Nr. 200. Kraków, Sobota 1 Września 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Swiąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się przesyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów nieopłaconych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku, — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bioro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppeiik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za wrzesień:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

„Strażnica słowiańska“.

Idea słowiańska w tej fazie uświadomienia, w jakiej się dzisiaj znajduje, należy prawie do idei martwych i bezowocnych. Nie dojrzała ona w dziejach, ponieważ odrębne koleje losów, na jakie były wystawione poszczególne ludy słowiańskie, sprowadziły zbyt głębokie różnice w ich życiu politycznem i społecznem, i nie sprzyjały wyrobieniu wspólnej tradycyi słowiańskiej i wspólnego posłannictwa dziejowego. Nie dojrzała też w samowiedzy ludów słowiańskich, ponieważ dzieje duchowego rozwoju Słowian przedstawiały dotąd równoległy wzrost odrębnych, niekiedy nawet sprzecznych pierwiastków cywilizacyjnych, które nie mogą pogodzić się logicznie i wytworzyć wspólnej kultury słowiańskiej. Nie mając dostatecznej sankcyi historycznej, pozbawiona podstaw filozoficznych, nie ujęta w jasno sformułowany program polityczny — idea słowiańska nie stanowi dzisiaj dostatecznej spójni dla słowiańszczyzny i nie wydaje prawie żadnych owoców, a nadużycie jej przez Rosyę, ku celom zaborczym państwowym, ku propagandzie prawosławia i rusycyzmu, czyni z tej idei niebezpieczne narzędzie caryzmu.

Z naszego stanowiska pojmujemy i szczerze popieramy wszelkie dążenie ludów słowiańskich do uratowania od obcych naporów swej narodowej indywidualności, do jej wyrobienia i podnoszenia na wyższe stopnie cywilizacyjne, do zajęcia takiego stanowiska politycznego, któreby im dozwoliło swobodnie się rozwijać i o swoich losach stanowić. Pojmujemy solidarność ludów słowiańskich w obronie przeciw nieprzyjaznym żywiołom, jak np. solidarność czesko-polską w sprawach narodowych w Austryi. Ale też na tem kończy się to, cobyśmy naszym słowiańskim programem nazwać mogli; — wszystko, co odrębnej indywidualności ludów słowiańskich zagraża, a do rozpłynięcia się w jakiejś jedności słowiańskiej zmierza, uważamy przeciwnie jako zgubę słowiańszczyzny.

Te uwagi uważaliśmy za konieczne, gdy mamy kilku słowy wspomnieć o nowem czasopismie miesięcznem, mającem wychodzić w Pradze, a poświęconem kwestyi słowiańskiej. Z pośpiechem zaczęliśmy przebiegać oczyma stronnice programowego zeszytu tego pisma, aby się dowiedzieć, jakie nowe słowo niesie Słowianom, jakie wskazuje im cele. Ale już z pierwszych stronnic przekonaliśmy się, że spotkał nas zawód.

Nowe to pismo *Die Slavische Warte* ma za główny cel działalność krytyczną, i cóż zamierza krytykować? ni mniej, ni więcej, tylko program dr. Zivnego. Zadaniem nowego pisma jest wykazać niedorzeczność tego programu — i to z podwójnego stanowiska: powszechno słowiańskiego i narodowo czeskiego. P. Pazdirek, redaktor i wydawca tego pisma, chce ostrzedz Słowian, w szczególności zaś Słowian zachodnich, przed zgubnemi aspiracyami znanego panslawisty austryackiego, chce ich przekonać, że oba zasadnicze punkta programu p. Živnego: przyjęcie języka rosyjskiego za powszechny język słowiański, i wiary prawosławnej za powszechne wyznanie Słowian — że oba te punkty sprzeczne są z dobrze zrozumianym interesem Słowiańszczyzny. Łatwo pojąć, że przyjęcie programu p. Zivnego zgubnem byłoby dla ludów słowiańskich: tylko słabość i nicość umysłowa skłonną być może do wyrzeczenia się własnego bytu indywidualno-narodowego i szukania szczęścia w zatraceniu swej narodowości, w rusyfikacyi. Czy na udowodnienie tego trzeba osobnego pisma? wątpimy. Trzeba mieć łatwowierność i naiwność prasy rosyjskiej i tak jak ona łudzić się miłemi dla niej mrzonkami, aby brać na seryo twierdzenie p. Zivnego, że aspiracye rosyjsko-prawosławne mają nieprzezwyciężony urok dla świata słowiańskiego. Słowiańszczyzna wyrzekła już swój sąd o Zivnym, i chociaż trybunał austryacki, jak łatwo było przewidzieć, nie uznał go za zdrajcę stanu, to jednak opinia powszechna świata słowiańskiego napiętnowała go jako zdrajcę sprawy słowiańskiej. Każdy przyzna, że walczyć z aspiracyami p. Zivnego — znaczy wojować z wiatrakami albo — według przysłowia słowiańskiego — tłuc wodę w moździerzu; wydawać osobny organ w tym celu — to za wiele honoru dla pana Zivnego. Sądzimy więc, że znaczenie działalności publicystycznej p. Pazdirka dla słowiańszczyzny, pojmowanej jako całość, o ile wnosić można z zeszytu programowego, sprowadza się do zera.

Jeżeli dla kogo, to specyalnie dla Czechów działalność ta mogłaby mieć jeszcze jakie takie znaczenie, chociaż nie wątpimy, że naród czeski — a przynajmniej przeważna jego większość, nigdy nie sympatyzował i sympatyzować nie będzie z aspiracyami rosyjsko-panslawistycznemi. Ale ze względu na tę łatwość, z jaką pewne warstwy czeskie przechodzą na prawosławie, ze względu na tę niekłamaną sympatyę, jaką niektórzy powszechnie szanowani reprezentanci narodu czeskiego okazują dla Rosyi, może i niebezpożytecznem byłoby krzepić i wzmacniać czyste i niepokalane uczucie narodowe czeskie i ostrzedz pewne warstwy Czechów, jak dalece się łudzą w swych sympatyach rosyjskich. Ale i w tym kierunku p. Pazdirek nie wytknął sobie jasno określonego celu. Z jednej strony nie bez słuszności zaznacza, że katolickie duchowieństwo czeskie ma wielki wpływ na naród czeski nie tylko z racyi swego powołania, ale więcej jeszcze dzięki swej wybitnej inteligencyi, byłoby więc rzeczą nieroztropną i szkodliwą wyrzec się katolicyzmu na korzyść prawosławia; podnosi dalej interesujący szczegół, że pisarze czescy, którzy uprawiają literaturę rosyjską, są do pewnego stopnia straceni dla literatury ojczystej a w najlepszym razie muszą się kontentować rolą podrzędnych pisarzy czeskich. Ale obok tego p. Pazdirek czuje się powołanym propagować w Czechach posłannictwo Rosyi w świecie słowiańskim, o którem zresztą wyraża się w sposób mglisty i niekonsekwentny.

Za wskazówkę czego po tem zapatrywaniu spodziewać się należy, może posłużyć ta okoliczność, że *Slavische Warte* wyraża całkowitą solidarność z treścią znanej depeszy, wysłanej przez Strossmayera do Kijowa. Co po tem Czechom? do czego doprowadzić ich może przyjaźń z rosyjskimi slawistami, w których imieniu p. Łamanskij skazał naród czeski na zagładę, oddając go na pastwę germanizacyi? Niekonsekwencya, w którą wpada *Slavische Warte* jest w oczach naszych nowym dowodem, jak dalece niestosownym jest panslawizm rosyjski dla ludów słowiańskich: kto chce, jak p. Pazdirek, solidaryzować się ze slawistami rosyjskimi, a jednocześnie pozostać wiernym narodowi czeskiemu, musi stać się niekonsekwentnym. sprzeczność tkwi tu w samej istocie rzeczy. Racyonalny program wszechsłowiański musiałby uwzględnić narodowe interesa poszczególnych ludów słowiańskich i uszanować ich wiarę i język. Pozostawiając im odrębności narodowe i religijne, mógłby ich jednoczyć na polu życia intelektualnego i politycznego. Ale właśnie doprowadzony do swych konsekwencyi politycznych, program panslawistów rosyjskich ukazuje się w istotnej swej niedorzeczności. Rosya nie chce i nie może wyrzec się swych dążności rusyfikatorskich, dlatego też świat słowiański nie może iść za jej rydwanem.

Emin bej i Stanley.

Częściej niż w ubiegłych miesiącach nadchodzą od kilku tygodni głuche wieści z południowego Sudanu, a wszystkie zgadzają się w tem, że nieznany jakiś Europejczyk, stojący na czele silnego oddziału, zbliża się ku granicom Egiptu. Pogłoski te znajdujące coraz więcej wiary musiały tem mocniej zainteresować opinię publiczną w Europie, iż mogą się one odnosić tylko do jednego z dwóch Europejczyków, z których każdy wzbudza ogólny szacunek i sympatyę. Zrazu nasuwało się przypuszczenie że owym białym paszą nie może być nikt inny, jak tylko znany pod nazwiskiem Emina beja dr. Schnitzler z Opola niegdyś towarzysz generała Gordona, który po ustąpieniu Egipcyan i Anglików z Sudanu pozostał tam na czele nie wielkiej stosunkowo garstki i w imieniu wice króla egipskiego sprawował przez jakiś czas rządy nad górnym Nilem, na samym krańcu dawnego egipskiego państwa, w małym uznającym jego władzę okręgu, odciętym od innych prowincyj egipskich pustynią i hordami na pół dzikich plemion.

Jeżeli dzielnego pioniera cywilizacyi, który potrafił utrzymać się wśród takich warunków na stanowisku, nie dotknie jakaś fatalna katastrofa, jeżeli połączonym staraniom cywilizowanych społeczeństw uda się wydobyć go z pośród niebezpieczeństw, literatura współczesna wzbogaci się jedynym w swoim rodzaju opisem dziesięcioletnich rządów białego człowieka nad kraikiem, z którego do europejskich osad w Afryce przez długi czas żadne nie nadchodziły wieści. Obecnie wiadomo nam tylko, że przed dwoma laty położenie jego było dosyć znośne, że żołnierze egipscy, będący pod jego komendą, założyli wśród afrykańskiej dziczy własne gospodarstwo i że mówiąc słowami listu Emina, „siejąc, żnąc i przędąc“ oczekiwano pomocy, któraby ułatwiła oddziałowi wydostanie się na brzeg morza. Ogół zbrojnych ludzi, którzyby towarzyszyli Eminowi w tym odwrocie, obliczono na kilka tysięcy. Brak amunicyi przykuwał ich do miejsca.

Po wysłuchaniu bliższych szczegółów o owym zagadkowym pochodzie białego człowieka, zmienili znawcy afrykańskiego kontynentu swe pierwotne zdanie. Z różnych okoliczności zaczęto wysnuwać wniosek, że tym podróżnikiem jest nie Emin, lecz Stanley, który w przeszłym roku wyruszył z 480 ludźmi z nad Kongo w północno-wschodnim kierunku. Jako główny cel wyprawy Stanleya podawano wówczas chęć niesienia pomocy Eminowi. Zdaniem geografów musiał w ciągu swego pochodu zmienić obrany pierwotnie kierunek a wobec tego nasuwa się nawet przypuszczenie że już od samego początku inna pobudka zachęcała Stanleya do tej wyprawy.

Kolonialna polityka państw kontynentalnych musiała z natury rzeczy wywołać niezadowolenie u rządu i społeczeństwa angielskiego. Zaraz po osiedleniu się Niemców na zachodniem wybrzeżu Afryki wyniknęły nieporozumienia między tą nową potęgą kolonizacyjną, a rządem angielskim; o wiele zaś groźniejszymi dla Anglii rywalami stały się w tych ostatnich latach Francya i Włochy. Nic więc dziwnego, że w łonie społeczeństwa angielskiego powstała myśl, nacechowana właściwą anglo-saskiemu szczepowi oryginalnością, ażeby zamiast współzawodniczyć z innemi państwami w zakładaniu nadbrzeżnych kolonij, otworzyć dla osadników angielskich tak mało znane dotychczas wnętrze Afryki, posiadające, jak przypuszczano powszechnie — oprócz dzikich, dla Europejczyka niegościnnych obszarów — także i urodzajne, nadające się do kolonizacyi okolice.

Z temi to zamiarami rządu angielskiego jest prawdopodobnie wyprawa Stanleya w najściślejszym związku. Po raz pierwszy odsłoniły się przed okiem Europejczyka tajniki borów i zarośli afrykańskich nad źródłami Kongo i teraz dopiero będzie można nabrać pewności, czy plan skolonizowania tamtych stron może być kiedyś urzeczywistnionym.

Równocześnie z wyprawą Stanleya przedsięwzięła Anglia wiele ważnych kroków, zmierzających do tego samego celu. Z Przylądka Dobrej Nadziei posuwają się Anglicy na północ i zajęli już Betczuę, a zwycięskie zakończenie ostatnich walk z Zulusami utwierdzi niezawodnie ich panowanie w tamtych stronach. Tak samo posuwają się oni w głąb Afryki i z innych opanowanych poprzednio punktów. Anglia zajęła już żyzne okolice, położone nad licznemi jeziorami na wschód od granic Zanzibaru. To samo odbywa się nad górnym Nigrem i w kraju Benne. Wszędzie stara się Wielka Brytania stworzyć punkt oparcia dla polityki kolonialnej na wielką skalę, którą rozpocznie wówczas, gdy dzięki trudom i odwadze Stanleya pozna dokładnie klimatyczne i ekonomiczne warunki nieznanych dotychczas ziemi.

Według ostatnich publikacyj znających Afrykę autorów można się było od samego początku spodziewać, że Stanley nie podąży do obozu Emina. Droga z Zanzibaru ku źródłom Kongo, stamtąd dopiero nad górny Nil, nie była najbliższą drogą do miejsca, gdzie przebywa oddział, któremu miano spieszyć z pomocą. Uderzającą była i ta okoliczność, że Stanley ruszając w drogę zostawił w obozie zapasy amunicyi i przeznaczonych na handel towarów, jakkolwiek z listów, które Emin w ostatnich latach do Egiptu nadsyłał, można się było przekonać, iż tych właśnie zapasów najwięcej mu potrzeba.

O los Emina beja nie ma dziś jeszcze powodu zbytecznie się trwożyć. W Niemczech i Austryi zajęto się jego dolą, a według najświeższych doniesień wyruszy wkrótce nad górny Nil nowa wyprawa, mająca na celu sprowadzenie dra Schnitzlera do Europy.

Jeżeli cel tej wyprawy zostanie osiągniętym i jeżeli sprawdzi się także przypuszczenie, że oddział zbliżający się do Egiptu jestto omek Stanleya, w takim razie rok bieżący stanowić będzie ważną epokę w dziejach wypraw i odkryć geograficznych. Czy będzie on zarazem początkiem lepszej doli dla afrykańskich plemion? Czy zyskają one na zetknięciu z cywilizacyą europejską, czy też może padną ofiarą współzawodnictwa w walce o byt i kupieckiej chciwości białych? — Na te pytania nie można niestety na podstawie dawniejszych doświadczeń dać dziś jeszcze odpowiedzi, usuwającej wszelkie obawy i pożądanej dla wszystkich przyjaciół ludzkości.

Sprawy sejmowe.

Ubezpieczenie budynków kościelnych i plebańskich od ognia.

Sprawa ubezpieczenia budynków plebańskich wlecze się już od kilku lat. Na posiedzeniu Sejmu z d. 9 października uchwalono projekt odnoszącej się do tego ustawy — który jednak nie otrzymał najwyższej sankcyi. Według reskryptu ministerstwa wyznań i oświecenia z d. 9 sierpnia 1887 l. 15002 powody, które wpłynęły na odmówienie sankcyi, są następujące:

Myśl przymusowego zabezpieczenia, zdaniem ministra wyznań i oświecenia, sama dla siebie może być tylko pożądaną, ponieważ jednak projekt ustawy zobowiązuje także patrona do udziału w odnośnych wydatkach, wskutek czego także i publiczne patronaty miałyby być w ten sposób obciążone, administracya państwa zaś zasadniczo uchyla się od zabezpieczenia budynków w jej zarządzie zostających, a w uchwalonym projekcie ustawy nie uwzględniono uczynionego w swoim czasie ze strony rządu w odnośnej komisyi sejmowej zastrzeżenia, iż przy pokryciu kosztów przymusowego zabezpieczenia budynków kościelnych i plebańskich konkurencya nie może mieć miejsca, przeto pomieniony projekt ustawy także nie mógł być sankcyonowany. Przytem oznajmił pan minister wyznań i oświecenia, że projekt ustawy, któryby zaprowadzał przymusowe zabezpieczenie budynków kościelnych i plebańskich od ognia z pominięciem konkurencyi patrona, a więc jedynie ze względu na interes innych czynników konkurencyjnych nie natrafiłby na zarzuty ze strony ministerstwa wyznań i oświecenia.

Ścieżka przed chatą.

NOWELLA

przez

SEWERA.

6 (Ciąg dalszy.)

Kumcia sfolgowała, bała się zrazić chłopaka, a chcąc zostawić swobodę młodym, podeszła do okna.

Grześ zwrócił się do dziewczyny.

— No cóż, Hanuś, zaczekasz? — Chciał ją objąć w pół i przyciągnąć ku sobie, lecz dziewczyna wyśliznęła mu się z rąk.

— Cóż, kiej mus, to mus — odparła.

— A gdybyś nie musiała?

— Gdybym nie musiała, tobym wiedziała, co robić.

Ujęła się pod boki, i patrząc wyzywająco na chłopca, uśmiechała się.

— I długo będziesz na mnie czekać?

— Do świętego Michała.

— A potem?

— Potem poszukam se takiego, co nie będzie czekał, a weźmie mnie w jednej spódnicy.

Chłopak posmutniał, spodziewał się po wczorajszych zalotach dziewczyny innego przyjęcia, uśmiechów radości, gorących uścisków, całusów. Opanowało go rozczarowanie i zniechęcenie. Posmutniał, a w głębi serca był zły. Na kumcię spoglądał, jakby był rad ją sprać, tylko nie śmiał. Posiedział chwilkę, tarł ręką czoło, schwycił za czapkę i powstał. Kumcia odwróciła się od okna.

— Już? — spytała zdziwiona, patrząc niespokojnie na Hankę.

— A już — odpowiedział, siląc się na obojętność.

— Zajrzysz jutro?

Grześ miał czapkę w rękach.

— Po cóż? — spytał cicho. — Zostańcie z Bogiem!

Wyszedł; kumcia wypchnęła za nim dziewczynę.

Chłopak powoli doszedł do płotu i odwrócił się. W świetle księżyca stała Hanuś, w białej koszuli i jasnej spódnicy.

Grześ zawahał się, postąpił naprzód i cofnął się, opierając się o płot. Dziewczyna stała w miejscu.

— Hanuś — odezwał się, przyzywając ją ręką.

Zbliżyła się parę kroków

— Chodźże bliżej. Boisz się mnie?

— A czego? — odpowiedziała.

— Wczoraj jeszcze przysięgałaś, że mnie ino jednego miłujesz.

— Prawda — szepnęła — lecz kiej ojcowie pomstują, a ty się boisz...

— Nie boję się! — zawołał. Jednym susem przyskoczył do dziewczyny, porwał ją na ręce i uciekać zaczął.

Kumcia wyskoczyła z izby. Bała się krzyczeć, gotowa do obrony. Lecz Hanuś nadto była silna i odważna, aby sobie nie poradzić. Oparła się o jego ramiona całą siłą rąk. Palce mu się rozplotły, dziewczyna zsunęła się na ziemię, ciężko robiąc piersiami.

— Gdzieżeś ty mnie chciał zanieść? do chaty tatusiów? — odezwała się po chwili.

Kumcia wbiegła napowrót do izby i ukryła w cieniu, patrząc, szeptała:

— Walna dziewczyna, ma rozum, a mocna! Jabym mu się nie obroniła.

— Słuchaj Hanuś — rzekł chłopak cicho, nabierając w płuca powietrza. — Ja cię muszę mieć.

— A któż ci broni? — odparła z uśmiechem, wyginając się zalotnie.

— Ty — szepnął.

— Nie, to ty. Przyjdź jutro z wódką, nie będę się chowała za piec, bo i pieca w chacie nie ma.

— A to ultaj dziewczyna! — szepnęła kumcia.

— Słuchaj!.. jeżeli mnie będziesz odpychać, to ciebie i siebie zabiję...

— Powiedz to *tatusiom*.

Chłopak się rzucił na nią, lecz dziewczyna wyśliznęła mu się z rąk, przebiegła za płot, zawarła wrotka i stanęła.

— Ej, Grześ, głupiś ty, kiej ci się zdaje, że mnie siłą zmożesz i wskórasz.

Chłopak oparł się łokciami o płot, i patrzał na dziewczynę żarłocznie.

— Czy ty *se* myślisz, że ja cię chcę oszukać — odezwał się.

— *A ino!* myślę. I jak Bóg na niebie, nie dokażesz tego.

— Hanuś! — jęknął żałośliwie, na gody musisz być moją, tylo wyjdź na chwilkę.

— Na gody będą gody! a teraz bądź zdrów.

— Idźcie spać, dzieci — odezwała się kumcia, stając w oknie.

— Spać! spać! — powtórzyła Hanuś — Tyś bogacz, możesz leżeć i do południa, ale my, chudziaki, o świtaniu na zarobek.

— A zajrzyj przecie — dodała kumcia

— Zobaczycie wy mnie — mruczał chłopak — będę ja latał, abyście sobie ze mnie podrwiwały. Czekaj!

Krew się w nim burzyła. Szedł szybko, a przed oczyma jego biegła w białej koszuli i jasnej spódniczce Hanuś, uśmiechała się filuternie i przeginała rozkosznie.

— Chłopak radby cię zjeść — przemówiła kumcia w izbie.

— I cóż mi z tego?

— Ino się trzymaj. A co go spotkasz, wyszczerzaj zęby, ślepiami zawracaj, śmiej się i ciągnij za sobą, póki przed ołtarz nie zaciągniesz. Uczyć cię rozumu nie trzeba, masz ty go więcej odemnie.

Mówiąc to, głaskała pieszczotliwie dziewczynę.

— A cóż myślicie, będzie co z tego?

— Musi być, byle chłopak rozgorzał.

— Do gorzenia daleko. Prędzej podobny on do swego tatusia i do swej matusi, radby wyjeść z garnka kapustę, a potem go rzucić.

Poszła do komory, padła na łóżko i zasnęła.

— Jeżeli ty taki łajdak, jak twój ojciec — myślała kumcia — to my i na ciebie znajdziemy sposób...

Lecz jaki?... traciła głowę.

— Ciężko sierocie bez kawałka roli, choćby ci była piękną jak obraz, a dobrą jak święta.

Stanęła w oknie smutna i bezradna. Gwiazdy wyiskrzone bez mrugnięcia patrzały na nią; ciemno granatowe niebo przytłaczało ją swoją wielkością i ciszą, przerywaną brzęczeniem chrabąszczy i zdaleka od strony lasów i moczarów przeciągłym jękiem sowy. Bezładne myśli jedne na drugie tłoczyły się, spychając je w przepaść wieczności.

— Ciężko sierocie — powtórzyła. — Nikt się nad tobą nie ulituje, nikt! Ludzie się odwracają, a wtedy i pan Bóg zapomina.

Wróciła do komory. Po cichu potarła patyczek, ogień zaświecił. Spojrzała. Na łóżku leżała Hanuś, oddychała głęboko piersi jej wznosiły się, podnosząc białą koszulę, usta, do połowy otwarte, ukazywały dwa szeregi zębów... Zdawało się kumci, że się uśmiecha przez sen.

— Śliczności! śliczności! — szepnęła — samo zdrowie! Tybyś królewicza zbuntowała, gdybyś ino zechciała, a cóż dopiero wójtowego syna!...

III.

Antek wrócił do chaty, zapalił fajeczkę na krótkim cybuszku, usiadł na ławie i milczał, pokręcając wysypujący się wąsik na wardze. Widoczne szczęście wyzierało z jego oczu, usta układały się do uśmiechu, po twarzy przelatywały promieniste myśli, oświecone płomieniem ognia, trzaskającego na kominie.

Matka przy oknie skrobała ziemniaki, rzucając ciekawe spojrzenia na syna.

— Pewno znowu jakie psoty chodzą ci po głowie, bo mało ze skóry nie wyskoczysz.

— A zkądże to matuś widzą? — spytał chłopak filuternie.

— Zkąd? a toć przecie dusza już ci na ramieniu siedzi. Ślepa nie jestem.

Chłopak wstał, podszedł do matki, objął ją za szyję, pocałował i szepnął do ucha.

— Może Bog da, że ci taką do chaty sprowadzę synową, że — że...

Nie dokończył.

— A! Bóg ulitowałby się nademną starą. Po kościach drze, bieda tłucze o ścianę, znikąd ratunku i zmiłowania. Słyszałam, że ci pono Maryna Guliczka wczoraj świadczyła.

Chłopak, nie wiedząc co odpowiedzieć, wyszedł z izby.

— Poszedł i ani słówka nie rzekł, ani pary z ust nie puścił. A jeżeli się wlubił w tego *wystyrkacza?* Boże nas broń od nowego nieszczęścia!...

Starej zaczęły się ręce trząść ze strachu i oburzenia.

— Anibym tu godziny nie wysiedziała, zabrałabym swoje i poleciała do córki. Chłopak zbytnik, ale przecie nie głupi. Ma on rozum i wie, że co Guliczka, to nie ta... ta... — nie mogła dobrać wyrazu.

Zaczęła wierzyć w rozum chłopca i marzyć rozkosznie o nowych butach na zimę, a o mleku i omaście zawsze. Lubiła mleko, za starem, drażniącem podniebienie sadłem tęskniła.

— To ta gromadzka ciotka wychowała se na nasze utrapienie takusieńką, jak sama za młodu była...

Antek postał chwilę przy płocie, zwrócił się ścieżką ku zagrodzie Jaśkowej, lecz się cofnął z połowy drogi. Nie chciał się z nikim dzielić radością swego serca. Z powrotem zastał na jednej misce tarte ziemniaki, na drugiej kwaśne mleko. Matka czekała na niego.

(C. d. n.)

Wydział krajowy zdał o tem sprawę Sejmowi. Wskutek tego powziął Sejm na posiedzeniu z d. 16 stycznia 1888 następującą uchwałę:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt do ustawy o przymusowem zabezpieczeniu budynków kościelnych i plebańskich od ognia z uwzględnieniem uwag w reskrypcie pana ministra wyznań i oświecenia z dnia 9 sierpnia 1887 l. 15.002 zawartych“.

Wywiązując się z tego polecenia, przedkłada obecnie Wydział krajowy nowy projekt ustawy, wypracowany w myśl powyższych wskazówek. Zgadza się on dosłownie z projektem uchwalonym poprzednio przez Sejm, z tym wszelako dodatkiem, że rząd i fundusze pozostające w administracyi państwowej nie są obowiązane do przyczynienia się do wydatków na ubezpieczenie budynków erekcyonalnych, lecz zarazem nie biorą też udziału w korzyściach z niego wypływających.

Przedłożony projekt nie jest całkiem ściśle zastosowany do końcowego ustępu uwag c. k. ministerstwa oświaty, gdyż nie wyłącza każdego patrona od obowiązku przyczyniania się do opłaty premii, z czem oczywiście łączy się także wyłączenie od udziału w wynikających z zabezpieczenia korzyściach. Do zaproponowania Sejmowi takiego rozwiązania tej kwestyi skłoniły Wydział krajowy ważne powody. Wykluczenie patronów wszystkich bez różnicy od udziału w przymusowem ubezpieczeniu, które ma być niewątpliwie tylko dla dobra stron zaprowadzone, byłoby dla nich samych krzywdą znaczną, a niczem nieusprawiedliwioną, gdyż nie przemawiają za tem żadne zasadnicze względy. Wobec tego uważał Wydział krajowy takie wyjątkowe traktowanie wszystkich patronów tylko wtedy za dopuszczalne, jeżeliby c. k. rząd z zasadniczych powodów tego się domagał. Tak jednak nie jest, gdyż z przytoczonego powyżej ustępu odezwy c. k. prezydyum namiestnictwa wynika całkiem niewątpliwie, że c. k. rządowi chodzi tylko o to, ażeby administracya państwa, która zasadniczo uchyla się od zabezpieczania budynków w jej zarządzie pozostających, nie została zobowiązaną w wypadkach publicznego patronatu do udziału w wydatkach na zabezpieczenie; przeciwko obciążeniu w ten sposób prywatnych patronatów nie podnosi c. k. rząd żadnych zarzutów.

Wydział krajowy sądził przeto, że przedłożony projekt ustawy odpowiada właściwej intencyi c. k. rządu, że zatem sankcyonowanie tego projektu nie powinno natrafić na przeszkody.

Projekt ustawy brzmi przeto jak następuje:

§. 1. Komitet parafialny, utworzony w myśl §. 13 ustawy o konkurencyi kościelnej z d. 15 sierpnia 1866 L. 28 Dz. u. kr. powinien budynki kościelne i plebańskie w zakładzie asekuracyjnym bez przerwy ubezpieczać od ognia.

§. 2. Wydatki na rzeczone ubezpieczenie mają być w ten sam sposób pokryte, jak koszta stawiania i utrzymywania budynków kościelnych i plebańskich.

Jednakowoż c. k. rząd i fundusze w administracyi państwowej pozostające nie są obowiązane do przyczyniania się z jakiegokolwiek tytułu do tych wydatków i nie biorą też udziału w korzyściach z zabezpieczenia wynikających.

§. 3. Wynagrodzenie, uzyskane za szkodę pożarem wyrządzoną, wpływa do funduszu konkurencyjnego i jedynie użyte być może na odbudowanie lub naprawę budynku przez ogień zniszczonego lub uszkodzonego.

§. 4. Wykonanie tej ustawy polecam mojemu ministrowi wyznań i oświaty.

Sprawy szkolne.

(*Reorganizacya szkoły wydziałowej w Tarnowie*).

Wiadomo już czytelnikom naszym, jakie koleje przechodziła sprawa reorganizacyi żeńskich szkół wydziałowych w Rzeszowie, Tarnopolu, Tarnowie i Stanisławowie. Wydział krajowy uląkł się zwiększenia wydatków funduszu krajowego o 4280 złr. rocznie i odniósł się do reprezentacyi wymienionych miast z wezwaniem, żeby poniosły ten wyższy wydatek. Wydział krajowy bowiem tylko w takim razie mógłby wnieść do Sejmu o reorganizacyę tych szkół, gdyby fundusz krajowy przez to żadnym wyższym wydatkiem obciążony nie był. Na to Stanisławów i Rzeszów odpowiedziały, że wyższych kosztów ponosić nie mogą — a Tarnopol nie odpowiedział wcale. O szkole tarnowskiej zaś donosi *Gazeta Lwowska:*

Jedna tylko gmina Tarnowa oświadczyła wyraźnie, że życzy sobie, aby tamtejsza szkoła żeńska, w myśl postanowień ustawy krajowej z dnia 2 lutego 1885, według projektu przez Radę szkolną krajową udzielonego, a z uwzględnieniem projektu przez Radę szkolną miejscową uchwalonego, zreorganizowaną została. Zarazem zobowiązała się ta gmina dopłacać z własnych funduszów na utrzymanie tej szkoły po nad te prestacye, jakie na nią ustawa nakłada, kwotę 1060 złr.

Jakkolwiek kwota powyższa nie pokrywa w zupełności zwiększonego skutkiem reorganizacyi wydatku na utrzymanie szkoły tarnowskiej, które-to zwiększenie według obliczenia Rady szkolnej krajowej wynosić ma rocznie 1340 złr., to jednak Wydział krajowy, widząc w usiłowaniach Rady gminnej miasta Tarnowa wymowny dowód potrzeby zreorganizowania tamtejszej szkoły, postanowił przedłożyć Sejmowi wniosek reorganizacyi szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnowie.

Szkoła ta założoną została orzeczeniem Rady szkolnej krajowej z dnia 28 września 1879, jako 3-klasowa szkoła wydziałowa, w połączeniu z 5 klasową szkołą pospolitą pod jedną wspólną dyrekcyą.

Zgodnie z postanowieniem art. VI ustawy z dnia 2 lutego 1885 l. 28 *Dz. u. kr.* miałaby ta szkoła odtąd obejmować czteroletni kurs nauki, podzielony na 4 klasy, a 4-klasowa szkoła wydziałowa miałaby pozostawać pod jedną wspólną dyrekcyą z 4-klasową szkołą pospolitą żeńską.

Ze szkołą wydziałową łączyć się będzie kurs uzupełniający dla młodzieży o kierunku teoretycznym i praktycznym. Prócz przedmiotów, dotychczas wykładanych, udzielany będzie także język francuski.

Kurs teoretyczny ma na celu uzupełnienie wykształcenia, udzielanego przez szkołę wydziałową w takim zakresie, jakiego wymaga się od kobiety wykształconej naszego społeczeństwa. — Wykładane będą następujące przedmioty: religia, pedagogika, język polski z historyą literatury polskiej, język niemiecki, język francuski, historya literatury powszechnej, historya powszechna nowszych czasów, estetyka z szczególnem uwzględnieniem utworów ducha polskiego, hygiena, fizyka kosmiczna, gospodarstwo domowe, śpiew.

Nauka zaś tak będzie rozłożoną, by uczennicom tego kursu umożliwić korzystanie z niektórych działów kursu praktycznego.

Nadto urządzony będzie kurs praktyczny robót kobiecych, mający na celu: 1) uzdolnienie uczennic przez naukę według najnowszych metod do wykonywania takich robót kobiecych, które im w każdym zawodzie są potrzebne; 2) wykształcenie kierowniczek dla publicznych pracowni kobiecego przemysłu domowego i fachowych nauczycielek robót ręcznych.

Kurs praktyczny obejmować będzie następujące przedmioty: a) rysunki, b) roboty ręczne, a mianowicie: I. oddział szycia ręcznego i maszynowego; II. oddział krawieczyzny; III. oddział robót drutowych, szydełkowych, deskowych i siatkowych; IV. oddział haftu sztucznego i koronkarstwa; e) rachunki kupieckie w połączeniu z buchalteryą; f) geografię handlową w połączeniu z towaroznawstwem.

Wydział krajowy, chcąc uczynić zadość widocznie odczutej potrzebie reorganizacyi szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnowie w powyżej powziętym kierunku, przedłożył Sejmowi następujące wnioski do uchwały: 1) Szkoła wydziałowa żeńska w Tarnowie z początkiem roku szkolnego 1889/90 będzie zreorganizowaną na 4-klasową szkołę wydziałową żeńską w połączeniu z kursem praktycznym robót kobiecych, tudzież z kursem nauki uzupełniającej dla młodzieży dorosłej. 2) Koszta utrzymania szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnowie ponosić będą strony do utrzymania tej szkoły dotychczas obowiązane i w tym samym co dotychczas stosunku, z tą jednak zmianą, że gmina miasta Tarnowa ponad prestacye prawne i dobrowolne, na rzecz tej szkoły dotychczas uiszczane, obowiązaną będzie dopłacać jeszcze corocznie kwotę 1060 złr. na płacę nauczycieli zreorganizowanej szkoły wydziałowej i kursów z nią połączonych.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 31 sierpnia.*

W sprawie banku ziemskiego pisze *Dz. Poznański:*

Pod dniem 15 b. m. pisaliśmy, że założyciele Banku ziemskiego porozumieli się z sobą poufnie, aby działanie rzeczonego Banku ograniczyć na interes tylko parcelacyjny, a wykluczyć zaś wszelkie inne operacye, mianowicie bankierskie.

Myśmy ciągle za tem przemawiali, myśmy od początku twierdzili, że tylko parcelacya może być korzystną dla naszych stosunków społeczno-ekonomicznych, i że takową prowadzić korzystnie można z stosunkowo małym kapitałem.

To też cieszymy się, że Bank ziemski wstępuje otwarcie na tę drogę i przystępuje odpowiednio do tego do zmiany statutów. Nie taimy, że mogą być stawiane trudności w przeprowadzeniu parcelacyi, ale nie tego rodzaju, by nie mogły być przezwyciężone. Prawo ostatecznie będzie rozstrzygało, a prawo nie jest przeciwne parcelowaniu.

Parcelacya zaś może być podejmowaną i dokonywaną na całości jakiego majątku lub tylko części jego.

Jeden i drugi sposób prowadzić będzie do zachowania ziemi w rękach polskich. Chcących i będących w możności nabywać parcele nie brak w naszem społeczeństwie.

Otóż w tym duchu postanowiono zmienić ustawy banku i w tym celu zwołane zostało walne zebranie na dzień 14 września.

Zaproponowana będzie zmiana § 5 w ten sposób, że z paragrafu tego skreślnem ma być wszystko z pozostawieniem ustępu 3, tj. „pośredniczenie w nabywaniu zadzierżawianiu i parcelowaniu ziemi“.

Dalej ma być dwóch dyrektorów. Statuta dotychczasowe przewidziały tę zmianę § 6, albowiem w paragrafie tym powiedziano, że radzie nadzorczej przysługuje prawo ustanowienia drugiego dyrektora. Rada nadzorcza skorzystała z tej możności i zamianowała, jak to już donieśliśmy, dwóch dyrektorów. Obecnie możność ta zmienioną być ma na obowiązek.

Również uważamy za słuszną zmianę § 7, jaką zaproponuje w. zebraniu rada nadzorcza, a mianowicie powiększenie liczby członków z 5 na 7. My byśmy nawet głosowali za liczbą 9.

Inne zmiany są mało znaczące, choć konieczne dla zaprowadzenia harmonii w ustawach banku.

Przekonani jesteśmy, że wszystkie te zmiany przyjmie w. zebranie i że następnie rozpocznie się prawidłowa praca Banku ziemskiego, na którą tak gorączkowo wszyscy od lat dwóch wyczekują.

Z Czech.

Wczorajszy nasz telegram, donoszący, że hr. Taaffe rozpoczął z czeskimi Niemcami rokowania o ponowne wstąpienie ich do Sejmu czeskiego, opierało się na telegramie z Wiednia, w *Nar. List.* zamieszczonym. Dodano tam jeszcze, iż Niemcy postawili jako warunek: cofnięcie rozporządzenia językowego dla Czech — i ustąpienie ministra Pražaka. Jeżeli tak, to oczywiście rokowania te do żadnego nie doprowadzą rezultatu, ponieważ na takie warunki hr. Taaffe przystać nie może.

Walka między młodoczeską a staroczeską partyą wre nieustannie — i trudno zaprzeczyć, że „młodzi“ coraz więcej zyskują gruntu. Zdarzają się zgromadzenia wyborcze, na których staroczescy posłowie — jak się to świeżo stało tak szanownemu posłowi jak Hevera — nie chcąc się narazić na oczywistą klęskę przez uchwalenie wotum nieufności ze strony zebranych w większości „młodych“ — cofają się pod pozorem, iż na zgromadzeniu są także obecni niewyborcy, a gdzie tego nie uczynią, otrzymują bardzo dotkliwe wyrazy nieufności. Na innych zebraniach „starzy“ mają większość, ale uchwały, jakie zapadają, są tak opozycyjnie zabarwione, iż nie wielka z nich pociecha ani dla rządu, ani dla wiernych mu posłów. I tak wotum zaufania, uchwalone dla staroczeskiego posła Adamka, zaczyna się jak następuje: „Uznajemy trudności, jakie czeska delegacya w Radzie państwa ma do zwalczenia i sądzimy, iż koniecznem jest, aby rząd raz przecie przystąpił do stanowczego wykonania programu, zapowiedzianego w mowie tronowej z 8 października 1879 roku. Wzywamy przeto naszego posła, aby łącznie ze swymi towarzyszami wystąpił tak stanowczo, jak tylko to będzie możliwem, przeciw rządowi w tym kierunku żeby ów program stał się rzeczywistością“.

Car na manewrach.

Wiener Allg. Ztg otrzymała depeszę z Petersburga, w której skonstatowano pogłoskę, dotąd nie sprawdzoną, jakoby zapowiedziane sześciodniowe manewry wojska już się teraz odbywały w Elizawetgradzie w obecności cara, który następnie 6 września ma powitać carową na granicy austryackiej, poczem uda się w podróż na Krym i Kaukaz i 12 września przybędzie do Tyflisu. Z innego znów źródła donoszą, jako zamierzonem było spotkanie cara z cesarzem Franciszkiem Józefem dnia 6 września.

Klasztor rosyjski w Abisynii.

Car i carowa rosyjscy, jak wiadomo, postanowili założyć w Abissynii klasztor rosyjski. Miało to pochodzić jedynie z ich uczuć religijnych. Ale jak się zdaje, połączono z tą sprawą zamiar natury politycznej, gdyż jak donoszą depesze petersburskie, na przełożonego tego klasztoru powołanym został Paisi, jeden z mnichów góry Athos. Otóż mnisi na górze Athos mają organizacyę czysto wojskową i są raczej żołnierzami, a nie pustelnikami, tak, iż góra Athos uważaną jest do pewnego stopnia za fortecę rosyjską na terytoryum tureckiem. Powołanie jednego z mnichów athoskich na opata klasztoru w Abissynii mimowoli nasuwa domniemanie, że miano tu na myśli utworzenie nad morzem Czerwonem takiego samego fortu, jaki Rosya posiada nad morzem Egejskim. Rosya miała zamiar założyć kilka takich klasztorów i na Bałkanach, ale Bułgarzy sprzeciwili się temu. W Abissynii zaś rząd sprzyja tym zamiarom; negus zezwolił podobno, aby w klasztorze rosyjskim utrzymywanym był skład broni. Negus idzie w tym razie, jak w ogóle we wszystkich objawach przyjaźni względem Rosyi, za popędem nienawiści do Anglików i Włochów. Zobaczymy, czy z czasem nie zawiedzie się na przyjaźni Rosyan.

Sprawa ks. Cumberland.

Podobno podczas podróży swej do Gmunden carowa miała do spełnienia misyę polityczną. Miała ona zawieść swemu szwagrowi księciu Cumberland radę cara, aby zrzekł się ostatecznie swych praw do Hanoweru, a za to otrzymałby fundusz Welfów i Brunświk. Projekt ten ma być w związku z wizytą cesarza Wilhelma w Peterhofie, gdyż zaraz po odjeździe cesarza niemieckiego carowa poruszyła tę sprawę, tak iż dzisiejsza rada cara ma być udzieloną w następstwie porozumienia się z cesarzem Wilhelmem.

Rudolf Bennigsen.

Zamianowanie Benningsena naczelnym prezesem w Hanowerze uważają w Niemczech za wypadek wielkiej doniosłości. Wprawdzie nie sprawdziły się przewidywania, iż następstwem jego podróży do Friedrichsruhe będzie powołanie go do gabinetu pruskiego, ale już sam fakt, iż dawny naczelnik stronnictwa narodowo-liberalnego po kilkoletniej przerwie w życiu publicznem przyjął jeden z wyższych urzędów, dowodzi, że w rozmowach z kanclerzem musiał on otrzymać pewne rękojmie co do polityki rządu. Benningsen był przez długie lata przywódcą liberalnej opozycyi w dawnem królestwie hanowerskiem. Za młodu służył on w sądownictwie, gdy jednak w r. 1855 wybrany został członkiem Izby niższej sejmu hanowerskiego, a ministeryum nie pozwoliło mu przyjąć mandatu, wystąpił ze służby, poczem wybrano go powtórnie w dwóch okręgach wyborczych. W sejmie walczył on zawzięcie z rządem o prawo kontroli nad budżetem, tudzież o prawo własności do dóbr skarbowych, które ówczesny gabinet hanowerski uważał za stołowe dobra królewskie. Już w owym czasie zamanifestował się Benningsen jako zwolennik zjednoczenia Niemiec pod zwierzchnictwem dynastyi pruskiej. W roku 1859 ułożył on obszerny memoryał, który podpisało 35 wybitnych polityków. Założony w Frankfurcie nad Menem niemiecki *Nationalverein* wybrał Benningsena prezesem. Po przyłączeniu Hanoweru do Prus zasiadł Benningsen w sejmie pruskim, gdzie piastował zrazu godność wiceprezesa, a następnie przez jakiś czas prezesa Izby deputowanych. W parlamencie niemieckim wybrano go także wiceprezesem. W owych latach stał on na czele stronnictwa narodowo-liberalnego, które ciesząc się faworami kanclerza, wodziło rej w Prusiech. Wówczas to widziała Europa ze zdziwieniem, że na czele dwóch najsilniejszych stronnictw pruskich stali dwaj Hanowerczycy: Benningsen i Windthorst. Gdy pewna część partyi narodowo-liberalnej, nie mogąc się pogodzić z protegowanym przez ks. Bismarka systemem ceł ochronnych, przerzuciła się do opozycyi, Benningsen złożył mandat i pozostawał od tego czasu na uboczu. W niektórych sferach utrzymuje się mniemanie, że powierzenie Benningsenowi prezydentury w Hanowerze, ma na celu ułatwienie mu wejścia do gabinetu, gdyż w Prusiech istnieje tradycya, że ministrem spraw wewnętrznych zostaje zawsze jeden z wyższych urzędników administracyjnych.

Watykan i Kwirynał.

W encyklice, wydanej do Armeńczyków, cieszy się papież z powrotu wielu dyssydentów na łono kościoła katolickiego, a zarazem wzywa biskupów ormiańskich, ażeby starali się krzewić i nadal unię. Równocześnie wysławia Leon XIII sprawiedliwość i ludzkość sułtana. Ostatni ten ustęp miał wywrzeć niemiłe wrażenie w Kwirynale.

Wizyta, jaką Wilhelm II ma złożyć papieżowi, odbędzie się według wiadomości z Rzymu — w ten sposób, że cesarz uda się do Watykanu nie z Kwirynału, lecz z pałacu ambasady niemieckiej i nie w powozie dworu włoskiego lecz w powozie ambasadora. Ks Bismark miał otrzymać równie od kuryi rzymskiej jak i od rządu włoskiego zapewnienie, że organa obu tych wojujących ze sobą stron nie będą wyzyskiwały podróży młodego cesarza do ożywienia polemiki.

Podróż Boulangera.

W Paryżu utrzymuje się pogłoska, nie zbyt zresztą prawdopodobna, że Boulanger zamiast wyjechać do Szwecyi, objeżdża kraj i pokryjomu agituje przeciw rządowi. Tymczasem wierny generałowi *l'Intransigeant* przypuszcza atak do prezydenta rzeczypospolitej, ażeby Boulangera zamianował przynajmniej... prezesem gabinetu. Tym razem udało się Rochefortowi rozweselić nawet swych przeciwników.

Z Bułgaryi.

Władze bułgarskie śledzą pilnie więźniów, podejrzanych o udział w napadach zbójeckich. Gdy Sawow, który był naczelnikiem bandy, ujętej pod Bellową, odmówił zeznań, uwięziono w Sofii dwóch Rosyan Bałaszczuka i Dubnickiego, których on podczas pobytu w stolicy odwiedzał. Za czasów, gdy oficerami w armii bułgarskiej byli Rosyanie, zajmowali oni obaj stanowiska podoficerów artyleryi, dzisiaj mają kram w pobliżu obozu letniego. Po przesłuchaniu tych uwięzionych, tudzież po przesłuchaniu pewnego dorożkarza, któremu Sawow miał oznajmić, że przybywa w interesie Rosyi, zakuto Sawowa w kajdany, poczem tenże zeznał, że towarzysze jego przebywają jeszcze w górach pod Bellową. Powodów, dla których przybył do Sofii, nie chciał atoli wyjawić.

Jeżeli ten opis śledztwa jest prawdziwy, trzeba przyznać, że sędziowie bułgarscy kierują się więcej względami na dobro kraju aniżeli uczuciami humanitarnemi.

Wieści z Afryki.

Z Kairu donoszą, że pięciuset derwiszów sudańskich zaatakowało w dniu 27 b. m. fort egipski w pobliżu Wady Halfa i zdobyło go. Nadesłany z Wady Halfa oddział posiłkowy oswobodził jednakże fort. Straty Egipcyan wynoszą 45 ludzi zabitych i ranionych. Wojsko derwiszów podobno zniszczone do szczętu.

Widownią krwawych walk domowych jest obecnie Marokko. Jedno z plemion zbuntowawszy się przeciw sułtanowi napadło na jego krewnego, ks. Muleja i zgładziło go ze świata.

Depesze z Afryki północnej donoszą o niesłychanych okrucieństwach, jakich dopuszcza się sułtan Marokka na powstańcach, mszcząc się za śmierć ks. Muleja i jego eskorty. Wojska sułtańskie mordują, palą i niszczą wszystko, nie oszczędzając starców, kobiet i dzieci. Sułtan zapuścił się wszakże tak głęboko do wnętrza kraju, że ujrzał się obecnie osaczonym przez rokoszan. W Marokku panuje straszliwy głód, kraj plądrują bandy rozbójnicze, a kapłani arabscy głoszą świętą wojnę przeciw niewiernym. Jeden z dzienników, wychodzących w Tangerze, doradza państwom europejskim przysłać corychlej okręta, celem obrony życia i mienia swoich poddanych.

Kronika.

***Kraków**, 31 sierpnia.*

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone w rybryce „Z izby sądowej“ sprawozdanie z rozprawy sądowej w sprawie p. Wojciecha Biechońskiego przeciw redakcyi *Czasu* z powodu niezamieszczenia sprostowania

O smutnym wypadku, który się wydarzył dnia wczorajszego radcy dworu Engliszowi, otrzymujemy od naocznego świadka następujące szczegóły: P. Englisz wyjechał powozem, najętym w Nowym Targu, we czwartek z rana do Chabówki. O kilka kilometrów za Nowym Targiem, tuż koło wsi Klikuszowy, kiedy powóz wjeżdżał powoli na „Obidową“, zsiadł woźnica z kozła aby podjąć pakunek, który z powozu wypadł. W tej chwili konie skręciły dyszlem tak, że przednia część powozu z tylną utworzyła kąt prosty, a koń drączkowy, znarowiony, zaczął wierzgać w ten sposób, że kopyta jego dostały się do wnętrza otwartego powozu i zagrażały bezpośrednio pani Engliszowej, siedzącej po prawej stronie. Przerażony tem radca E. nachylił się prawdopodobnie, aby żonę ratować i w tej chwili ugodził go koń kopytem w prawą część twarzy, a uderzenie było tak silne, że nadwerężyło znacznie oko i nos. Dr. Baranowski z Warszawy, który jechał bezpośrednio za powozem państwa Engliszów, pospieszył natychmiast na ratunek zranionemu, ale brak wszelkich przyborów chirurgicznych i przedewszystkiem wody, udaremnił jego usiłowania. Na prędce więc założono ranę hupką, której dostarczyli górale jadący obok i obwiązano chustką, a wśród gwałtownego upływu krwi trudno było nawet dokładnie zbadać, o ile twarz nadwerężona została. Prawdopodobnie wypłynęło prawe oko i nastąpiło zmiażdżenie albo też złamanie chrząstki nosowej.

W obec takiego stanu rzeczy oświadczył dr. Baranowski, że chory dalej jechać nie może, gdyż z powodu krwotoku grozi niebezpieczeństwa przekrwienia. Wyprzągnięto więc znarowione konie, zastąpiono je końmi powozowemi, które właśnie z dyliżansem z Nowego Targu nadjechały i odwieziono zranionego do dworu w Klikuszowy, oddalonego o kilkaset kroków od miejsca katastrofy. Podług wiadomości dziś otrzymanych, wezwano telegraficznie do Klikuszowy dra Obalińskiego.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 6 września.

Na posiedzeniu komisyi przemysłowej w dniu wczorajszym uchwalono przedłużyć najem lokalu, dotychczas w realności p. Chmurskiego przy ulicy św. Krzyża na pomieszczenie szkoły dla artystycznego przemysłu zajmowanego, na rok następny, a zarazem postanowiono sprawę mianowania nauczycieli dla początkowych szkół przemysłowych zawiesić, aż do ostatecznego ukończenia wpisów i stanowczego zdecydowania rozlokowania tychże szkół.

Piękny wieniec z żywych kwiatów, przeznaczony dla uczczenia pamięci ks. kanonika Polkowskiego, nadesłano dziś do naszej redakcyi z prośbą o złożenie go na trumnie zmarłego. Wieniec przysłał p. Stanisław Polaszek, adjunkt gospodarczy w dobrach hr. Thuna w Svetli w Czechach — Stosownie do życzenia poleciliśmy złożyć wieniec na grobie członków kapituły katedralnej krakowskiej, w którym złożone zostały zwłoki ś. p kanonika Polkowskiego.

Czynności Rady miasta i magistratu w r. 1887. W r. 1887 odbyła Rada miasta 15 posiedzeń, na których załatwiono 143 spraw. Sekcya I ekonomiczna odbyła posiedzeń 54, na których załatwiono spraw 857. Sekcya II skarbowa odbyła posiedzeń 17, na których załatwiono spraw 90. Sekcya III prawnicza odbyła posiedzeń 19, na których załatwiono spraw 230. Sekcya IV szkolna odbyła posiedzeń 23, na których załatwiono spraw 124. Sekcya V dla spraw wojskowych i dobroczynnych odbyła posiedzeń 16 na których załatwiono spraw 271. Komisya administracyjna odbyła posiedzeń 7, na których załatwiono spraw 67. Komisya plantacyjna odbyła 3 posiedzenia, na których załatwiono spraw 30. Komisya sanitarna odbyła posiedzeń 4, na których załatwiono spraw 53. Komisya wodociągowa odbyła 2 posiedzenia, na których załatwiono spraw 18. Komisya gazowa odbyła posiedzeń 6. Komisya przemysłowa odbyła posiedzeń 5, na których załatwiono spraw 27. Komisya muzeum techniczno-przemysłowego odbyła posiedzeń 4, na których załatwiono spraw 7. Komisya teatralna odbyła 2 posiedzenia, na których załatwiono 3 sprawy. Komisya statystyczna odbyła posiedzeń 5, na których załatwiono spraw 17. Razem więc wszystkich posiedzeń tak Rady miasta jako też sekcyj i komisyj odbyło się 182 i załatwiono na nich spraw 1.948.

Magistrat zaś odbył 67 posiedzeń, na których roztrząsano 4.848 spraw.

Do dziennika głównego wpłynęło 25.740 exhibitów, a zatem więcej o 1 093 exhibitów niż w roku poprzednim. Do dziennika podawczego wydziału V dla spraw wojskowych wpłynęło 13.970 exhibitów, t. j. więcej o 2.310 exhibitów niż w roku zeszłym. Do dziennika prezydyalnego wpłynęło 430 podań. Do dziennika podawczego dozoru aresztów miejskich wpłynęło 2.374 exhibitów. Do dziennika dla spraw ekonomicznych miejskich osobno prowadzonego 2.724. Do biura II wiceprezydenta miasta wpłynęło 400 pism, odnoszących się do porządku w mieście. — Ogólna przeto cyfra nadeszłych w r. 1887 exhibitów, dosięga cyfry 46.374.

Przeciw orzeczeniom magistratu wniesiono do namiestnictwa 124 rekursów, z których 16 uwzględniono, 108 zaś bez skutku pozostawiono.

Zarząd Tow. Strzeleckiego zawiadamia członków, iż otrzymał zaproszenie od wiedeńskiego Tow. Strzeleckiego do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie jubileuszu cesarza Franciszka Józefa, który to obchód, urządzany przez wszystkie Stowarzyszenia strzeleckie w Austryi, trwać będzie od 2 do 10 września w Wiedniu. Kto z członków życzyłby sobie przyjechać dla wzięcia udziału w strzelanin, zechce zgłosić się do prezesa Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie p. Ernesta Stockmara.

W ogrodzie strzeleckim odbędzie się w niedzielę wielki koncert orkiestry 13 pułku pod kierunkiem kapelmistrza p. Hocka. Podczas koncertu o godz. 6 na tarasie przed strzelnicą grono gimnastyków i tancerek bawiącego właśnie w Krakowie cyrku Borna, wykona następujące tańce i ćwiczenia: 1) P. Charles okaże gimnastyczne „wykręty wężowe“. 2) Siostry Bellini odtańczą scenę baletową p. t. „wiedeńska piechota“. 3) P. Thater zaprodukuje bardzo trudne ćwiczenia ekwilibrystyczne. 4) Rodzina Cooce wykona trudne ćwiczenia akrobatyczne. 5) Siostry Vugger odtańczą „taniec z bronią“. 6) Japończycy Assa i Motto Kitchee okażą nader trudne ćwiczenia — po pauzie zaś siostry Bellini i siostry Vugger odtańczą krakowiaka. Bufet w ogrodzie na czas koncertu objął p. Turliński, właściciel restauracyi „pod różą.“

W parku krakowskim jutro w sobotę odbędzie się koncert muzyki wojskowej 20 pułku pod kierunkiem kapelmistrza, zaś w niedzielę odbędzie się na cele dobroczynne koncert chóru bierzanowskiego pod kierunkiem artystycznym p Tadeusza Dąbrowskiego i koncert muzyki wojskowej 57 pułku. Szczegółowe programy ogłoszą afisze.

Z teatru. Część personalu naszej sceny, która pod kierunkiem p. Rygiera dawała przez czas wakacyjny przedstawienia w Królestwie Polskiem, powróciła dziś z Radomia do Krakowa i jutro tj. w sobotę wystąpią wszyscy artyści w „Kazimierzu i Esterce“, w niedzielę w „Kościuszce pod Racławicami“ wystąpi w roli starosty Szujskiego młody debiutant p. Zboiński, bratanek p. Zboińskiego, artysty lwowskiego teatru.

Pierwszą nowością w tym sezonie będzie komedya Wincentego Rapackiego p. t. „Odbijanego“, — następnie komedya Meilhaca p. t. „Order króla Senegambi“ (*Décoré*), która w Paryżu cieszyła się znacznem powodzeniem.

Dla Czytelni polsk. w Cieszynie. Proszeni jesteśmy o dodanie kilku słów objaśnienia do wiadomości, podanej pod powyższym tytułem w kronice nr. 198 *N. Reformy*, gdzie mowa o darze pp. Jerzmanowskich, który wraz z innemi, złożony na ręce p. Żółtowskiego na cele instytucyj polskich na Śląsku, przez tegoż przesłany został dla „Czytelni polskiej w Cieszynie“, o której w wzmiankowanym ustępie powiedziano, iż obciążoną jest długami. Te ostatnie wyrazy mianowicie objaśnić należy tem, że długi czytelni nie są bynajmniej wynikiem złej gospodarki, ale spowodowane zostały zakazem władz urządzania przedstawień teatralnych polskich w sali czytelni, które przynosiły jej znaczny dochód na pokrycie licznych wydatków. Niespodziewana więc utrata tego dochodu jest przyczyną długów czytelni.

Z ulicy Garbarskiej jeden z obywateli zapytuje władze magistratu, co się też dzieje z kosztownym walcem parowym, sprawionym z funduszów miejskich dla ugniatania tłuczonego kamienia na ulicach. Od dwóch tygodni już ulicę Garbarską posypano grubo tłuczonym kamieniem; męczą się na niej konie, niszczą wozy, a walca do ugniecenia tej drogi mieszkańcy nie mogą się doczekać. A nietylko dla zwierząt lecz i dla ludzi stan ten jest nieznośnym i zdaje się możnaby złemu nieco spieszniej zaradzić.

Z Półwsia Zwierzynieckiego otrzymujemy pismo z utyskiwaniem na rozliczne nieporządki, którym, zdaje się, do pewnego stopnia przynajmniej możnaby zaradzić. Brak zlewów, nigdy nie czyszczone rynsztoki, kałuże roznoszące nieznośną woń, doły kloaczne nie wypróżniane, cuchnąca woda w studniach, gnojówka wypuszczana ze stajen na ulicę — oto spis przykrości mieszkańców licznej gminy, dowodzący, że pod względem sanitarnym wiele bardzo należałoby tam uczynić dla poprawy stosunków. Na brzegu Wisły jest miejsce oznaczone dla kąpieli kobiet, tymczasem w tym punkcie właśnie ustawicznie wywożą piasek, lub też stoją tam całemi dniami galary, tak, iż o kąpielach nie może być mowy. Zupełny brak straży bezpieczeństwa na tak zaludnionem

przedmieściu doprowadza do nieporządków, bijatyk, krzyków, pijaństwa i t. d. W interesie własnym gmina powinna się starać o zaradzenie złemu.

Konfiskaty. *Kuryer Lwowski* dwa razy w ciągu dnia wczorajszego konfiskowany był przez prokuratoryę lwowską za ogłoszenie wiadomości o głośnej zbrodni, popełnionej na osobie ks. Tchórznickiego w Kukizowie.

W Gorlicach Towarzystwo kasynowe urządza w sobotę 8 września przedstawienie amatorskie na fundusz budowy własnej sali teatralnej. Odegrane będą komedye Wł. hr. Koziebrodzkiego „Po ślubie" i Fredry syna „Posażna jedynaczka".

Zmarli. Dziszejszej nocy (30 na 31 sierpnia) zakończył życie w majątku swym Kasinie Wielkiej Mieczysław Chwalibóg b. dyrektor szkoły rolniczej w Czernichowie, obywatel ziemski z Królestwa Polskiego. Zesłany na Sybir w r. 1846, powrócił do kraju w r. 1857. Brał żywy udział w powstaniu 1863 roku.

Z Pragi czeskiej donoszą nam pod d. 29 b. m: Dyrektor szkoły przemysłowej ze Lwowa p. Tirschnitz z małżonką i p. Władysław Rebczyński, kustosz muzeum przemysłowego miejskiego, oraz dwie panie nauczycielki ze szkoły przemysłowej Marya Kne i Helena Komorowska od trzech dni zwidzają pamiątki i muzea miasta Pragi. Onegdaj zwidzali nasi podróżni kościół św. Wita i zamek królewski na Hradczynie. Wczoraj Hradyszcz, muzeum przemysłowe prywatne Naperstka, muzeum przemysłowe miejskie ratusz i cmentarz żydowski. Nasi podróżni po zwidzeniu Wiednia, Monachium, Norymbergi, Regensburga, gdzie zwidzali gorliwie muzea przemysłowe, są strudzeni podróżą, ale czują się dobrze na zdrowiu i za dni kilka wracają do Lwowa.

Polacy na obczyźnie. P. Eugeniusz Podhajski, konsul francuski w Janinie, otrzymał w nagrodę długoletnich i cennych usług, oddanych Francyi na Wschodzie, krzyż legii honorowej.

Konsulem włoskim w Pelotas prow. Rio Grande do Sul, został Michał Japowicz. Jest on synem b. urzędnika w Kaliszu.

Szkoła języków słowiańskich powstała w Bostonie; katedrę gramatyki polskiej i czeskiej ma otrzymać Józef Mroziński.

New-York, 13 sierpnia. (Koresp. *N. Reformy*). Towarzystwo Zjednoczenia Polaków w Nowym-Jorku na wniosek swego prezesa p. Erazma J. Jerzmanowskiego przeniosło bibliotekę swoją do lokalu, przez wnioskodawcę specyalnie na ten cel wynajętego pod Nr. 161. E. 25 ulica.

Lokal tenże, wygodnie i wykwintnie urządzony, jest pod kierownictwem bibliotekarza. Prócz biblioteki, wzbogaconej niedawno licznemi nowemi tomami, jest też odpowiednio i wygodnie urządzona czytelnia publiczna, w której prócz książek znajdują się następujące gazety: *Gazeta Narodowa*, *Nowa Reforma*, *Dziennik Poznański*, *Gazeta Polska* w Czerniowcach. *Głos Polski* z Paryża, *Wolne Słowo Polskie* z Paryża, *Kuryer Warszawski*, *Gazeta Warszawska*, *Kraj* z Petersburga, *Kropidło* z Chicago, *Gazeta Polska* z Chicago, *Zgoda* z Milwaukee, *Polak w Ameryce* z Buffalo, *Gazeta Katolicka* z Chicago, *Wiara i Ojczyzna* z Chicago.

Prenumeratę na powyższe pisma płaci p. Jerzmanowski z własnych funduszów.

Przeniesienie biblioteki przyczyniło się nie mało do oddania jej na użytek szerszego ogółu polskiej publiczności, która sympatycznie przyjęła tę pierwszą, prawdziwie publiczną instytucyę polską w Ameryce i z uznaniem mówi o odpowiedniem, wygodnem urządzeniu i wzorowem kierownictwie tejże.

Instytucya niewątpliwie wzrośnie i kwitnąć będzie, jeżeli tak, jak poprzednio tyle już podobnych, znajdzie ze strony kraju poparcie, na jakie w istocie zasługuje. Wszelkie przesyłki książek na cel ten szlachetny zarząd jej z wdzięcznością przyjmie, a emigracya niewątpliwie znaczne z tego wyniesie korzyści.

Zarząd Czytelni Polskiej w Nowym-Jorku, 161. E. 25 Street, New-York.

Maszynę do prania oryginalną zupełnie, jak donosi *Kuryer Lwowski*, wynalazł znany mechanik p. Iwanicki. Maszyna ta jest skonstruowana w sposób nader prosty. Jest to beczka średnich rozmiarów, położona na osi poziomo i obracająca się za pomocą korby zewnątrz przytwierdzonej. Wewnętrzne ściany beczki są opatrzone lekkimi garbami Najważniejszą częścią maszyny, t. j. właściwym pralnikiem jest walec ciężki karbowany, który wkłada się pomiędzy bieliznę. Beczkę napełnia się gorącą wodą i mydlinami, poczem wprowadza się ją w obrót. W pięciu minutach najbrudniejsza bielizna zostaje wyprana do czysta. Płukać, farbować krochmalić można również w tej maszynie, przedtem jednak należy wyjąć walec jako do tej czynności już nie potrzebny. Oszczędność przy praniu za pomocą tej maszyny jest nadzwyczajna, a jak drukowane świadectwo zakładu drohowyzkiego, który odbywał z nią próby, wykazuje, iż oszczędność ta wyniosła 300%. P. Iwanicki zyskał na swój wynalazek patent, a fabrykanci wiedeńscy, przed którymi próby z maszyną swą odbywał, nie mieli dla niej słów uznania i nabyli od wynalazcy patent za wysoką cenę

Rehabilitacya po śmierci. Wyrokiem sądu wiedeńskiego skazany został niejaki Karol Ernst na trzymiesięczne więzienie. Skazany, nie mogąc znieść hańbiącego wyroku, odebrał sobie życie. Obrońca Ernsta domagał się u sądu oddania oskarżonego na obserwacyę, twierdząc, iż czyn, za który został zasądzony, spełniony był pod wpływem rozstroju władz umysłowych. Sąd zapatrywania obrońcy nie podzielił, ulegając jednak żądaniu, polecił zarządzenie obdukcyi która wykazała w mózgu mnóstwo zboczeń. — Obecnie więc sąd, uznając w winnym Ernstcie obłąkanego, od winy zarzuconej uwolnił. Spóźniona rehabilitacya!

Trzy Francuski. Od czasu ostatnich wyborów prezydenta rzeczypospolitej francuskiej pierwsze miejsce pomiędzy kobietami w Paryżu zajmuje pani Carnot, a zajmuje je zupełnie inaczej, aniżeli kucharka i praczka, którą zwano panią Grévy. Uważa się ona za równą księżniczkom, czego dowodem list kondolencyjny, jaki przesłała cesarzowej Wiktoryi po śmierci Fryderyka III. Postać posiada okazałą, smukłą, umie też wytwornie się ubierać i poruszać. W toalecie zwanej *empire*, w jakiej lubi pokazywać się na uroczystościach ma podobno wiele podobieństwa do cesarzowej Józefiny, małżonki Napoleona I. Stara się też wszelkiemi sposobami o popularność. W obcowaniu z posłami ma być nader miłą, rozmowa jej jest płynną i niepozbawioną głębszych myśli. Ani na chwilę nie spuszcza z oka swojego głównego celu: dowiedzieć się wszystkiego, co jej przydać się może Młoda babka rozporządza jeszcze wszystkiemi rodzajami broni niewieściej, których używa do ustalenia swego stanowiska.

Drugą po niej wybitną damą towarzystwa francuskiego republikańskiego jest pani Floquet, żona prezydenta ministrów. Małżeństwo z panną Kestner przysporzyło Floquetowi, który podówczas był ubogim adwokatem, majątku i postawiło go od razu w rzędzie arystokratów republiki. Floquet urządza często bankiety w swym pałacu i podczas nich nieraz już poznano panią Floquet jako wielką damę z przywarami mieszczanki, która w czasie, kiedy Floquet był marszałkiem Izby deputowanych, często bardzo okazywała, że nie posiada sztuki milczenia Za to teraz mówi bardzo mało, chcąc w ten sposób naprawić dawne błędy. Jest jednak dowcipną i pomysłową, a także i ambitną i chętnie zajęłaby miejsce pani Carnot.

Trzecia z rzędu republikanka, pani Ferry, jest jej siostrzenicą i z powierzchowności przedstawia się nader korzystnie. Nigdy nie rozpoczyna rozmowy, a na zapytania daje odpowiedzi lakoniczne, ale za to pełne szyderczego tonu. Nie posiada przesądów ani co do rasy, ani co do wyznania, stanu i moralności. Żąda jednak, aby każdy służył jej samolubnym celom.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 1 września: Po raz dziewiąty: „Kazimierz Wielki i Esterka", dramat historyczny w 5 aktach Stanisława Kozłowskiego.

W niedzielę 2 września: Po raz sto dziewiąty: „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L Anczyca.

We wtorek 7 września: Po raz trzeci: „Pospolite ruszenie", komedya w 4 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

We czwartek 6 września: Po raz ósmy: „Dziwak", komedya w 5 aktach Aleksandra Mańkowskiego.

Fundacya literacka.

Sprawozdanie Wydziału krajowego z zarządu fundacyi Kochmana dla literatów polskich.

	Gotówką	Efekta
A) Dochody:		
Zapas początkowy	83 —½	26.237·28
Efekta zakupione		33·—
Odsetki od efektów	1052·—	
Gotówka pobrana z majątku obrotowego	8·25	
Suma dochodów	1093·25½	26.270 28
B) Wydatki:		
Gotówka wydana na zakupno efektów	33·—	
Gotówka wydana do majątku zarodowego	8·25	
Rozmaite drobne (portorya)	1 40	
Suma wydatków	42 65	
W por. z sumą dochodów	1093·25½	26.270·28
okazuje się zapas ostateczny	1050 60½	22 270 28

Z Izby sądowej.

W sądzie delegowanym miejskim dla spraw karnych w Krakowie odbyła się dzisiaj rozprawa główna w sprawie p. Wojciecha Biechońskiego przeciw redakcyi *Czasu* z powodu nieumieszczenia sprostowania korespondencyi zamieszczonej w *Czasie* a zawierającej przekręcenie przemówienia p. Biechońskiego. Treść korespondencyi i sprostowanie znane naszym czytelnikom z tego, cośmy w tej sprawie pisali. Wiadomo także, iż *Czas* sprostowania tego nie zamieścił. Wskutek podania p. Biechońskiego oskarżenie objął funkcyonaryusz prokuratoryi p. Mikiewicz. Rozprawę prowadził p. sędzia Filimowski. P. Wojciecha Biechońskiego zastępował adwokat dr. Lesław Boroński. Za redakcyę *Czasu* nikt nie stanął a woźny zdał relacyę, iż p. Antoni Kłobukowski, odpowiedzialny redaktor *Czasu* wyjechał i dopiero 16 września powraca. Na wniosek zastępcy prokuratora postanowił sędzia przeprowadzić rozprawę zaocznie z uwagi, iż p. Kłobukowski powinien był ustanowić zastępcę na czas wyjazdu i o tem uwiadomić władzę, iż redakcya o powodzie wezwania z cytacyi dowiedzieć się mogła i stanąć była powinna i że sprawa nie cierpi zwłoki. Po przeprowadzeniu rozprawy, na której zastępca p. Biechońskiego zrzekł się prawa żądania kosztów, jakie poniósł, sędzia zasądził p. Antoniego Kłobukowskiego na grzywnę 100 złr. za nie zamieszczenie sprostowania p. Biechońskiego, polecił redakcyi *Czasu* aby w najbliższym numerze zamieściła sprostowanie p. Biechońskiego pod grzywną 200 złr., zarządził wstrzymanie wydawnictwa *Czasu* aż do zamieszczenia sprostowania p. Biechońskiego i zasądził p. Antoniego Kłobukowskiego na grzywnę 50 złr., za niedoniesienie władzom nazwiska zastępcy redaktora odpowiedzialnego na czas wyjazdu.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** O Wiśle, jej dopływach i miastach nad nią leżących opowiedział Konstanty Krynicki. Z mapą Wisły, mapką kolei żelaznych i wieloma obrazkami. Wyd. drugie, powiększone i poprawione. Warszawa 1888.

Książeczka powyższa, stanowiąca jeden tomik t. zw. „Biblioteki dziesięciogroszowej" wydawanej w Warszawie, nie jest niczem innem jak tylko popularnie napisaną geografią dorzecza Wisły. „Często — tak zaczyna rzecz swoją autor — zdarzało mi się widzieć ludzi, stojących w Warszawie na moście, patrzących na Wisłę, pod mostem przepływającą, którzy nie wiedzieli, zkąd ta rzeka płynie i gdzie się kończy". Te wątpliwości dały autorowi powód do napisania książeczki. Wie on, że czytelnicy jego nie mają pojęcia o geografii, podaje przeto we wstępie elementarne pojęcia tej nauki: tłumaczy co to jest mapa, jak oznaczać strony świata, kierunek rzek itd. Definicye jego są jasne i proste, przedstawienie rzeczy zrozumiałe. Rozwinąwszy przed oczyma czytelników bieg Wisły, mówi następnie o miastach. leżących nad brzegami tej rzeki, poświęcając przytem najwięcej miejsca grodom głównym Warszawie i Krakowowi; zastanawia się nad stosunkami etnograficznemi, wspomina o pamiątkach historycznych, ogniskach przemysłu i handlu, słowem stara się czytelnikom swoim dać wszystko to, co każdy mieszkaniec tej ziemi znać i wiedzieć powinien. Z tego powodu uważamy też książeczkę p. Krynickiego za publikacyę wielce pożyteczną dla ludu i klas pracujących ogółem, które nie mają czasu i sposobności uczyć się systemem umiejętnym geografii rodzinnego kraju. Znajdą tam oni oprócz geografii także praktyczne i pożyteczne uwagi np. o uregulowaniu koryta Wisły, korzyściach, jakieby ztąd wyniknęły dla kraju, znajdą ciekawe wiadomości o powstaniu i wzroście miast. naszych nadwiślańskich, a wszystko ujęte w całość harmonijną i łatwo zrozumieć się dającą Podnosząc te zalety pracy p. K. musimy zwrócić uwagę jego na drobne niedokładności: i tak np. miasto Kraków podług ostatniego obliczenia ludności (1880 r.) 66000, a nie 61000 mieszkańców, jak czytamy na str. 34; również podział Karpat na str. 7 jest może zbyt ogólnikowy. Do tekstu dodano dwie mapki i szereg illustracyj, które mogą czytelnikowi dopomódz do lepszego zrozumienia rzeczy.

Dział ekonomiczny.

Jak tępić myszy w polu.

W niektórych okolicach kraju a w szczególności koło Lwowa, Bursztyna, Rohatyna i Przemyślan, pojawiła się w roku bieżącym niezliczona moc myszy w polu tak, że w okolicach nawiedzonych tą klęską z zasiewów ozimin i koniczyny nie wiele co będzie do zbierania, a gdy się myszy nie wytopią przez wiosenne wody, to i zasiewy jarzyn w roku przyszłym będą w wielkiem niebezpieczeństwie. Wobec tego faktu zrozpaczeni są rolnicy tych okolic i na wszystkie strony oglądają się za środkami ratunku. Chciwi zarobku lekkiego, rozmaici „geszeftsmani" narzucają się rolnikom z rozmaitemi preparatami, które jednakże najczęściej nie skutkują. To też dotkniętym tą klęską mysią chcielibyśmy podać lekarstwo, które w praktyce okazało się skuteczne. Oto p. W. Tscheutschner, aptekarz w Markt Boran obwodzie Strzelno (Strehlen) na Śląsku pruskim wyrabia tak zwane pigułki fosforowe na myszy (*Phosphorpillen*) Pigułki te zatruwają myszy w sposób znakomity. Używać ich należy w sposób następujący: Dzień przed mającem nastąpić rozrzuceniem pigułek tych do dziur mysich, należy przejść po polu i pozatykać wszystkie dziury mysie, jakie się na danej przestrzeni pola znachodzą. Następnego dnia należy wziąć ze sobą pigułki i wkładać je po 2 lub 3 do tych dziur, które myszy od czasu pozatykania dziur porobiły. W kilka godzin po rozrzuceniu w ten sposób do dziur mysich pigułek widzieć można tu i owdzie poginione myszy. Jest to ze wszystkich do dziś dnia znanych sposobów jedynie dobry i skuteczny środek wygubienia myszy. Obecnie od dni kilku na folwarku dublańskim używają w ten sposób pigułek fosforowych z dobrem powodzeniem.

Jest to trochę kosztowna rzecz, ale komu zależy na wygubieniu myszy z pola — temu innej rady dać nie możemy. Same pigułki nie są drogie, bo 1 klgr. wraz z kosztami przesyłki kosztuje około 90 ct., a w jednym kilogramie mieści się pigułek tych około 10.000. Najlepiej je sprowadzać za pośrednictwem apteki Blumenfelda we Lwowie. Chcąc się więc pozbyć myszy z danej okolicy za pomocą używania tych pigułek, potrzeba przedewszystkim pracy zbiorowej. Tu właściciel większych obszarów musi działać wraz z posiadaczem mniejszym i obaj wspólnie i równocześnie do akcyi przystępywać powinni, bo gdyby ta czynność przez ogół rolników w okolicy, którą myszy nawiedziły, nie była przedsięwziętą, a tylko przez jednostki, to byłaby ta praca prawie bezowocną, bo nie wytrute myszy na polu u gospodarza A, dostałyby się na pole gospodarza B, który na swojem polu myszy wygubił.

Polecamy przeto gorąco owe pigułki fosforowe gospodarzom nawiedzonym plagą mysią, bośmy w praktyce widzieli dobry ich skutek. Zwracamy na nie także uwagę Rad powiatowych, których obowiązkiem byłoby przyjść z pomocą gospodarzom tem nieszczęściem dotkniętym. A jest to dla rolników nieszczęście prawdziwe, które ocenić tylko ten potrafi, kto widział uwijające się po polu owe myszy, i owoc żmudnych trudów rolnika na zgubę wystawiony.

M. A Barta.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 31 sierpnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	744.3 mm	744,1 mm	743,2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+18°,0	+14°,5	+24°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	E 1	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	90%	90%	59%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	0	2	4

Ostatnie wiadomości.

Od centralnego Komitetu przedwyborczego otrzymujemy następujące pismo:

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i Krakowa, na posiedzeniu swojem w dniu dzisiejszym zatwierdził przedstawione przez Komitety przedwyborcze okręgowe kandydatury na posłów do Sejmu z okręgów wyborczych mniejszej własności jasielsko-brzostecko-frysztackiego i pilznieńsko-dębickiego.

Mianowicie: na okręg wyborczy jasielsko-brzostecko-frysztacki zatwierdził Komitet centralny kandydaturę hr. Franciszka Mycielskiego, przedstawioną na pierwszem miejscu przez Komitet przedwyborczy wymienionego okręgu, gdyż na zgromadzeniu Komitetu okręgowego oświadczyła się za tą kandydaturą przeważna większość, bo na 32 głosujących głosowało za nią 20 członków tegoż Komitetu, zaś za kandydaturą p Wojciecha Biechońskiego 9 głosów, a 3 głosy za kandydaturą p. Stanisława Kotarskiego. Na okręg wyborczy pilznieńsko-dębicki zatwierdził Komitet centralny kandydaturę księdza Antoniego Piątkowskiego, proboszcza w Straszęcinie, przedstawioną na pierwszem miejscu jednomyślnie przez Komitet przedwyborczy wymienionego okręgu, gdy kandydaturę drugą dra Ludwika Midowicza, prezesa Rady powiatowej pilznieńskiej, przedstawił Komitet okręgowy na drugiem miejscu.

O zatwierdzeniu kandydatur: hr. Franciszka Mycielskiego i ks. Antoniego Piątkowskiego na posłów z okręgów wyborczych mniejszej własności: jasielsko-brzostecko-frysztackiego i pilznieńsko-dębickiego, zawiadomił Komitet centralny w dniu dzisiejszym telegramami prezesów Komitetów okręgowych i wymienionych kandydatów polecił szanownym wyborcom.

W Krakowie 30 sierpnia 1888 r.

W imieniu Komitetu central. przedw. przewodniczący *Leon Chrzanowski.*

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 31 sierpnia. Cesarz Franciszek Józef przybył dziś do Wiednia, nie zatrzymawszy się wcale w Gmunden. Carowa jutro wieczór odjeżdża z Gmunden. Że zaś cesarz dziś wieczór wyjeżdża z Wiednia na manewra do do Wieselburga — przeto spotkanie z carową zdaje się być zaniechane.

Wiedeń, 31 sierpnia Obniżenie taryfy od przewozu zboża galicyjskiego na kolei Karola Ludwika wynosi 10 do 12 ct. na cetnarze metrycznym. Obniżenie to ma być zastosowanem do transportów zboża do młynów w Brodach, Tarnopolu, Lwowie, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie, Sokalu, Rawie Ruskiej i Nowej Grobli, — pod warunkiem wszakże, że zostanie wykazanem, iż na każde 100 przybywających do młyna wagonów zboża zostanie do kwietnia 1889 r. wysłanych do Krakowa lub po za Kraków 70 wagonów mąki.

Wiedeń, 31 sierpnia. Wczoraj przyjechał tu namiestnik Zaleski z Reichenau.

Berlin, 31 sierpnia. W szóstym okręgu wyborczym berlińskim wybrano na deputowanego — socyalistę Liebknechta 26.067 głosami.

Berlin, 31 sierpnia. Arcyksiążę Karol Ludwik wraz z małżonką przybyli wczoraj do Berlina; na dworcu powitał ich cesarz Wilhelm.

Paryż, 31 sierpnia. Nota min. Gobleta, wystosowana do rządu włoskiego zbija argumenty Crispi'ego, twierdząc, iż zwierzchnictwo musi być zawsze potwierdzanem w drodze traktatów. Włochy w sprawie massawskiej powtórnie objęły administracyę kraju kapitulacye jednak istniały do chwili wysłania noty rządu włoskiego z dnia 25 lipca 1888 r., którą ustanowiono zwierzchnictwo Włoch. Francya broniła tylko swej godności.

Matin oznajmia, że Francya zaniecha sprawy massawskiej, pozostawiając dalsze kroki Turcyi.

Wiedeń, 31 sierpnia. (Sprawozdanie giełdowe, godzina 1 minut 25 po południu). Węgierska renta złota 102 90, papierowa 91·85. — Akcye kolei Karola Ludwika 211·50.— Rubel 122 50. Pszenica na jesień 8·26.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 31 sierpnia 1888	kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	82	—
Zjednoczony dług w srebrze	82	90
Austryacka renta złota	111	80
5% austryacka renta (marcowa)	98	—
Akcye banku austro-węgierskiego	873	—
Akcye kredytowe	314	40
Londyn	123	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	74
Dukaty austryackie	5	85
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	60	7½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Pamiątki zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Kopalnie w Wieliczce zwiedzać można za opłatą w każdy wtorek, czwartek i sobotę o godzinie 2 minut 45. — jeżeli zaś w który z tych dni przypadnie święto zwiedza się w dzień następny.

Kraków, dnia 31/8.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	121 75	123
Marki niemieckie za 100 mar.	59 80	60 4
20-to frankówka złota	9 72	9 82
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 50	10[illegible] —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	90 50	91 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 20	104 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 25	93 25
5% Obligi komunalne I Emis.	99 —	100 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 25	9[illegible] 25
4% „ „ „ „ „ II Em.	92 —	93 —
4½% „ „ „ „ „	94 50	95 50
5% „ „ „ „ „	100 75	101 25
5% „ „ „ „ z prem. 10%	100 75	101 50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	98 50	99 5
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	95 50	97 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	87 —	89 —

Lwów, dnia 30/8.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102
4½% „ „ „ „ „ „ „ 100	94 —	95 —
5% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	8[illegible] 4[illegible]	91 —
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	99 50	101 —

Warszawa, dnia 30 8.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	98 —
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	88 —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	98 50	
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	97 —
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	96 60
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	96 25

Wiedeń, dnia 30 8.

Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 70	81 90
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 50	82 70
4% „ „ złota „ „ 100	111 40	111 60
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 60	97 80
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 50	134 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 75	140 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	142 —	14[illegible] 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	168 75	16[illegible] 25
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168 50	169 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 95	102 15
5% „ papierowa „ „ 100	1 45	91 65
5% Obl. w. Os b. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	113 50	114 50
Pożyczka prem węg. po 100 złr. „ „ 100	129 —	129 50
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	12[illegible] —	129 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	125 85	126 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	103 40	104 10
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	103 —	— —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 60	105 20
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	[illegible] 4 9[illegible]	[illegible] 5 70

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	119 50	120 25
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 70
3% Serbska pot. pr. po 100 fran. „ „ 1	25 80	36
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	19 80	20 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92 50	93 60
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 50	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	1[illegible]1 30	101 90
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	9[illegible] 50	99 50
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101 50	02
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 —	103 5[illegible]
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91 50	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94 30	5 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 25	10[illegible] 60
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 50	101 90
4% „ „ „ „ „ 100	100 20	100 80
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 50	106 —

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	100 20	100 80
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 —	100 60
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 25	101 75
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	8 —	81 60
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 7[illegible]	90 75
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	123 75	124 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 20	99 90
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	147 —	147 5
5% Przem.-Łup. I. Em na 200 złr. za 100	98 75	9[illegible] 25
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	98 —	99 50

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a	8 75	8 90
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	183 —	184 25
Klary „ 40 „ m. k.	60 5	61 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 —	120
Krakowskie „ 20 „ w. a.	22 50	23
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a	60 50	
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 70	18 90
„ „ węgier. „ 5 „ w. a	12 1[illegible]	12 50
Rudolfa „ 10 „ w. a	21 —	21 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	34 25	34 75
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	140 75	141 75
4% „ „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	109 —	109 60
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	97 25	97 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	312 90	313 10
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	306 50	3[illegible] 7
30·—	Laenderbank „ 200 „	238 —	238 50
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	874 —	876 —
12·—	Unionbank „ 100 „	213 75	214 25
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	183 —	183 50
1·7	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	247[illegible]	[illegible] —
7·3[illegible]	Karola Ludwika „ 210 „	211 25	211 75
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	225 25	225 5[illegible]
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	141 50	142 5[illegible]
9·50	Rudolfa „ 200 „	192 —	192 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	181 —	183 —
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	255 —	256 25
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	113 50	113 75
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	4[illegible]6 —	498 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 85	5 87
20-to Frankówki „ „	9 7	9 76
20-to Markowki „ „	12 02	12 04
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 11	10 13
Funty szterlingi „ „	12 30	12 35
Banknoty włoskie „ „	48 40	48 30
Ruble papierowe za 100 sztuk	121 50	122 —

Henryk Fröhlich

jak lat poprzednich, udziela

lekcyj gry fortepianowej.

Ulica św. Jana, L. 2. III piętro, dom Janigi. 1459 1 3

Mleczarnia.

Zarząd dóbr Balice ma zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że sprzedaje swoje mleko w nowo otworzonym sklepie

przy ul. Sławkowskiej, 23,

po bardzo umiarkowanej cenie, a mianowicie:

Litr mleka niezbieranego po 6 cent.
Litr mleka zbieranego po 3 cent.
Litr śmietany . . . po 24 cent

Będąc od 8 lat licznemi obstalunkami nabiału od Szanownej P. T. Publiczności zaszczycany, liczy i nadal na te same względy.

Zarząd dóbr Balice
1450 1 3 poczta Zabierzów.

Comme les années precédentes j'accepte en pension chez moi quelques élèves. Conversation anglaise et leçons selon le désir des parents. Jusqu'au 1 Octobre s'adresser rue Batory, Nro 26, à partir du 1 Octobre Rynek główny, maison de la Banque de Galicie.
1465 1 3 *Henri Dziewicki.*

Wpisy

do c. k.

wyższej szkoły przemysłowej

odbywać się będą

w dniach 1, 2, 3 i 4 września w godzinach od 9 do 12 przed i od 2 do 5 po południu.

Kraków, dnia 30 sierpnia 1888.

Dyrekcya c. k. wyższej szkoły przemysłowej.
1467 1 3 *Bortnik.*

Ktoby miał wiadomość o miejscu pobytu i zamieszkania, oraz zatrudnieniu **Maryana Matłachowskiego,** syna nieżyjących: **Franciszka Matłachowskiego,** byłego oficyała pocztowego w Krakowie, i **Anny Matłachowskiej,** zechce o tem łaskawie donieść **adwokatowi Drowi Franc. K. Wiedigierowi w Jaśle.** 1469 1

Auszug

aus der Kundmachung des k. k. Reichs - Kriegs - Ministeriums zu Abth. 13 Nro 1514 vom 1888.

Das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt die Lieferung von: emaillirten Feldflaschen aus Eisenblech, Wasserkannen, Deckelschalen, Erzbestandtheilen zur Umgestaltung der vorräthigen Tornister älteren Models und Leibriemen-Schliessen im Wege der allgemeinen Concurrenz sicherzustellen.

Die Offerte und die abgesondert beizubringenden Beweis - Documente über den Erlag des Vadiums haben unmittelbar und **längstens bis 15 September 1888 12 Uhr Mittags** im Einreichungs - Protocoll des Reichs-Kriegs Ministeriums einzulangen.

Die vollinhaltliche auf das erwähnte Geschäft bezugnehmende Kundmachung sowie die Anzahl der zu liefernden Gegenstände, und die Lieferungs-Termine wurden in der Numer 197 vom 28 August 1888 der „Gazeta lwowska" verlautbart. 1468 1

Potrzebny jest **od św. Michała**

ekonom

kawaler, człowiek uczciwy, obeznany teoretycznie i praktycznie **z gospodarstwem i rolą.**

Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 1470 1 3

Z powodu zakupna znacznie silniejszej maszyny jest **do sprzedania**

35-konna

maszyna parowa

najnowszej konstrukcyi, z kondensatorem i regulatorem precyzyjnym, zaledwie 6 lat używana. Do 20 b. m. można ją w ruchu oglądać.

Bliższa wiadomość: **ulica Sławkowska, 11, I piętro.** 1472 1 3

Z powodu
kończącej się wkrótce wysprzedaży
Pierwszy krakowski

Skład Płócien Krajowych
M. KULCZYKOWSKIEJ
w Krakowie
hotel Saski, ul. Sławkowska,

poleca do nabycia jeszcze:

Bieliznę dla dzieci wszelkiego wieku.
Bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa i t. p. 1437 4 0
Wyroby ludowe z Rusi.

Florentyna Szklarska

przyjmuje **uczniów,** uczęszczających do szkół średnich.
Ulica św. Jana, L. 13, drugie piętro. 1449 3 3

Nieodwołalnie jeszcze tylko 5 dni!

Wielki anglo-amerykański

CYRK BORNA

Plac Dietla.



Codziennie Wielkie Galowe Przedstawienia.

W niedzielę d. 2 września

wyjątkowo

2 Wielkie Przedstawienia

z których pierwsze dla tutejszego garnizonu wojskowego po nader zniżonych cenach.

Początek pierwszego o godz. $5\frac{1}{2}$ popołudniu, drugiego o godz. 8.

Występy pierwszorzędnych sił artystycznych.

Z wysokim szacunkiem 1471 1

A. Boczoń, agent cyrku. *L. Born,* właściciel i dyrektor.



Z powodu Jubileuszowej Wystawy przemysłowej

odchodzi

w piątek dnia 7 września b. r. o godzinie 3 popołudniu

pociąg spacerowy

po zniżonej blisko o połowę cenie jazdy,

Z Krakowa do Wiednia, następnie do **Gracu, Fiumy, Tryjestu, Wenecyi.** Ceny tam i z powrotem.

Z Krakowa do Wiednia	II klasa 15 złr. 20 ct.,	III klasa 10 złr.
„ **do Gracu**	II klasa 24 złr. 20 ct.,	III klasa 16 złr.
„ **do Fiumy** / „ **do Tryjestu**	II klasa 35 złr. 20 ct.,	III klasa 24 złr.
„ **do Wenecyi**	II kl. złr. 38·20 i frncs. 18·26,	III kl. złr. 24 i frncs. 11·20.

Przyjazd do Wiednia 12 sierpnia o godzinie 6 minut 13 rano.

Udający się do Gracu, Fiumy, Tryjestu i Wenecyi mogą trzy dni naprzód, t. j. 5, 6 i 7 września bilety nabyć, aby 7 wrzesnia o godz. 8 minut 20 wieczór z Wiednia z Południowego dworca z odchodzącego osobnego pociągu skorzystać.

Bliższe szczegóły zawierają plakaty i programy, które to ostatnie dostać można na dworcu kolei.

G. Schroeckl's Wwe.,
1464 1 **I. koncessyonowane Biuro podróży w Wiedniu.**

Niemiecka wyższa szkoła żeńska

i English school for young ladies

w połączeniu z kursem dalszego kształcenia

Pensyonatem i Freblowskim ogródkiem dla dzieci.

Nowy rok szkolny rozpocznie się 1 września.

Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka rysunków, malarstwo, gimnastyka, robota ręczna i lekcye muzyki, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej.

Bliższe wyjaśnienia i programy nauk z największą gotowością udziela się w lokalu szkolnym **ulica Poselska. L. 20.** 1395 6 8

G. Rehefeld, właścicielka Zakładu.

Ogłoszenie.

Zaszczycona wdzięcznem uznaniem Szanownych Obywateli w ogóle, kształcących córki swe w moim pensyonacie, odwołuję się nadal z ufnością do ich bezstronnej opinii, tak pod względem sumiennego kierownictwa mego Zakładu, jakoteż gorliwego pielęgnowania powierzonych mi uczennic, w czem środki hygieniczne, niezbędne dla zdrowia tegoczesnej generacyi, są ściśle z troskliwością macierzyńską zachowane.

Program pensyonatu, przesyłany interesantom na żądanie, wyjaśnia zakres nauk wyższej edukacyi panienek, opartej na religijno-moralnem wychowaniu ich, z zastosowaniem do oświaty, odpowiedniej wymogom dzisiejszego wieku.

Chcąc też przyjść w pomoc młodym nauczycielkom, którym wzięcie tamuje często brak dokładnej znajomości języka francuskiego, otwieram w Zakładzie moim osobny dwuletni kurs literatury, stylu i wyższej konwersacyi w pomienionym języku, udzielanych przez najkompetentniejszych nauczycieli francuskich, by tem samem ułatwić rodzicom, poszukującym cudzoziemek, wybór nauczycielek Polek, które pod względem umiejętności języka zastąpią obcokrajowe, a odpowiednim wychowaniem swem i pojęciem celu pedagogicznego dadzą lepszą rękojmię do powierzenia im moralnego kierunku dzieci

Osoby, życzące sobie wziąć udział w przedmiotach rzeczonego kursu, zechcą wcześnie zgłosić się do zapisu, aby nauka ich mogła być rozpoczętą równocześnie ze szkolnym kursem pensyonatu, który otwieram **dnia 6 września b. r.**

Karolina Krynicka, właścicielka pensyi żeńskiej.
Kraków, ulica Szewska, L. 9, II piętro. 1126 5 6

BULION

wyrobu

A. Solkowskiego

w Krysowicach poczta Mościska

odznaczony medalem bronzowym na Wystawie krakowskiej 1887 r. i polecony przez Towarzystwo lekarskie krakowskie.

Bulion ten nabywać można wprost u fabrykanta (Krysowice poczta Mościska), jak niemniej w znaczniejszych sklepach korzennych.

W Krakowie w sklepach: **Fuchsa, Grossego, Hawełki, Jawornickiego** i **Kosza.**

Według orzeczenia Szanownego Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, opartego na badaniach przedsiębranych przez Komisyę przemysłową tegoż Towarzystwa, pozostającą pod przewodnictwem **Prof. Dra Korczyńskiego,** „bulion ten jest wydatny, ma smak przyjemny, daje się dłuższy czas przechowywać i odznacza się korzystnie znakomitą ilością istot wyciągowych. Ponieważ według rozbioru, dokonanego przez Prof. Uniw. Jagiell. **Dra Olszewskiego,** bulion ten zawiera więcej ciał organicznych, aniżeli rozmaite ekstrakta mięsne zagraniczne (Liebiga, Buschenthala, Kemmericha, Brühla i t. p.), co do ilości azotu st i z niemi na równi, a niektóre nawet przewyższa, **przeto może być używany z korzyścią nietylko jako bulion w ścisłem tego słowa znaczeniu, ale nadto w zastępstwie zagranicznych wyciągów, czyli ekstraktów mięsnych".**

Bulion ten używany bywa od dłuższego czasu w klinikach krakowskich w zastępstwie ekstraktu Liebiga dla chorych i rekonwalescentów. Na każdej paczce wyciśnięty jest znak ochronny **A. S** i umieszczony jest napis: **Bulion A. Solkowskiego, polecony przez Towarzystwo lekarskie krakowskie.** 1235 4 12

Rury steingutowe

zagraniczne i wyrobu krajowego do kanałów, wychodków i t. p.,

cegły i płyty szamotowe dla piekarń,

patentowany Cement Portlandzki z Witkowic,

posadzki cementowe własnego wyrobu, steingutowe, marmurowe i terrazzo **papę dachową, farby do fasad** Kronsteinera, **piece** kaflowe i żelazne retortowe, **wazony i ornaménta** architektoniczne z terrakoty, **umywalnie, płyty, stoły** i **kominki** marmurowe, **kolumny** i **figury** gipsowe lub steingutowe, salonowe i kościelne.

Wielki wybór **gotowych pomników:** piaskowych, marmurowych, granitowych i syenitowych. Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty w zakres kamieniarstwa wchodzące. 1104 27 30

Na żądanie przesyłam illustrowane cenniki pomników lub z działu materyałów budowlanych.

Adolf Hochstim

majster kamieniarski.

Skład materyałów budowlanych, Kraków, ul. Floryańska, 38.

S. A. Krzyżanowski

w Krakowie

księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

poleca 1404 3 5

książki szkolne

Mapy, Atlasy i Globusy.

Księgarnia

G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie

zaopatrzoną jest we wszystkie

książki szkolne.

Na składzie głównym posiada następujące podręczniki: 1452 2 2

Erard Ciechomski W. Gramatyka praktyczna języka francuskiego dla początkujących. 90 ct. Aprobowana przez Radę szkolną i Ministeryum oświat. do użytku szkolnego.
— Podręcznik dla konjugacyj francuskich, obejmujący przeszło 80 wzorów, oraz zbiór 2800 czasowników ze wskazaniem ich odmiany. 40 cnt.
Historya kraju rodzinnego dla klas niższych szkół średnich, przez L. D. L. 80 cnt.
Kremer Józef. Początki logiki. 1 złr. 60 cnt.
Lewicki Anatol. Zarys historyi Polski i krajów ruskich z nią połączonych, wydanie 2gie. 1 złr. 50 cnt.
Molin Jan Dr. Gramatyka języka niemieckiego dla szkół średnich, wyd. 3cie. 1 złr.
— Ćwiczenia niemieckie dla I i II klasy, wydanie 3cie. 1 złr.
Puszet St. ks. Etyka katolicka. 1 złr. 20 cent.
Ziemba Teofil Dr. Estetyka poezyi. 1 złr. 25 c
— Psychologia. 1 złr. 25 cnt.

Mało używany najlepszy

Seifertowski

karambolowy

BILLARD

z kijami 1453 2 3

jest tanio do sprzedania.

Wiadomość w handlu p. **Stanisława Feintucha** w Krakowie, Rynek, L. 6.

Leon Frommer w Krakowie

ul. Szewska, 7,

otrzymał na skład

Tertil, c. k. nadkomisarz skarbowy,

Nowa ustawa gorzelniana

wydanie drugie uzupełnione.

Cena 80 cent., z przesyłką 95 centów. 1417 3 3

Zawiadamia się P. T. Rodziców i Opiekunów, że

Szkoła sześcioklasowa żeńska

św. Tomasza

jak dawniej 1 września otwartą zostaje, gdzie wpisy już od 27 sierpnia rozpoczęto. 1451 3 3

Księgarnia ant. i skład nut muzycznych

Leona Frommera w Krakowie

ul. Szewska, 7,

zaopatrzona została **we wszystkie**

książki szkolne

po większej części już oprawione. 1418 3 3

MAGAZYN I. SOBOLEWSKIEGO

w Krakowie

poleca na każdą porę w wielkim wyborze

Gotowe Okrycia.

Ilustrowane katalogi wysyła na żądanie opłatnie. 1426 2 8

Ceny umiarkowane konkurencyjne.

Uczniowie gimnazyalni

mogą mieć **mieszkanie wraz z całem utrzymaniem** przy rodzinie obywatelskiej ze wsi, zamieszkałej w Krakowie.

Bliższa wiadomość w domu przy **ulicy Wielopole, Nr. 16, na parterze,** w mieszkaniu państwa **S.,** które stróż wskaże. 1409 5 6

Studenci

szkół średnich, znajdą dobre umieszczenie pod korzystnemi warunkami.

Kleparz, ulica Kurniki. L. 7, I piętro.

Na żądanie konwersacya w języku niemieckim. 1461 2 3

Osoba młoda

inteligentna, poszukuje umieszczenia za nauczycielkę do młodszych dzieci lub do towarzystwa. Łaskawe zgłoszenia pod **Z. Z.** poste rest. **Radomyśl przy Dębicy.** 1436 3 3

Legawca

tresowanego ma do sprzedania

Wacław Opatrny,
1433 3 3 c. k. leśniczy w Niepołomicach.

MASŁO

doskonałe kuchenne po **4 złr., niesolone, deserowe po 4 złr. 50 ct. w 5-kil. paczkach** z opakowaniem i opłatnie rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 557 35 0



Premiowane na wystawach powszechnych:
w Londynie 1862, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.

Fortepiany na raty

dla Wiednia i prowincyi,

koncertowe, salonowe, krótkie, oraz **pianina** z fabryki głośnej na świecie firmy ksportowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** od 380 złr., 400, 450 ..., 550, 600 do 650 złr. Fortepiany z innych fabryk od 280 złr. do 350 złr. Pianina od ... złr. do 600 złr.

Skład fortepianów i wypożyczalnia: A. Thierfelder,
Wien, VII, Burggasse 71. 145 46 0

SKŁAD FORTEPIANÓW

B. GABRYELSKIEJ

Kraków, Krzysztofory, 1414 7 10
(Rynek, róg ul. Szczepańskiej)



sprzedaje wszystkie fortepiany i pianina z 5 letnią gwarancyą za gotowkę lub na raty.

Wymieniony skład posiada wyłączną w Galicyi zachodniej Filię fortepianów fabryki lipskiej **„Julius Blüthner".**

Ceny fabryczne.

Powróciłem i zamieszkałem przy **ul. Batorego, 26, w Krakowie** i przyjmę jeszcze jednego ucznia.
1442 4 6 *Czesław Czyński.*

PHOSPHATE de FER

aptekarza

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Płyn ten podobny do zgęszczonej żelazistej wody mineralnej działa w sposób odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia, nie osłabia żołądka i nie czerni zębów. Używa się zawsze z dobrym skutkiem w boleściach żołądka, przeciw bladości cery, niedokrewności i wszystkich tych cierpieniach, którym podlegają niewiasty i dzieci blade, niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.

Cena 50 ct. 107 22 0

Główny skład w aptece pod „złotym słoniem"

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Skład w Krakowie w aptece Rosnera.

Przyjmuję, jak dawniej,

uczni na stancyę

na żądanie: **wikt i korepetycye** na miejscu. 1428 3 4

M. Rozwadowska.
Ulica Krupnicza, Nr. 26, parter.

MARYAN RUDNICKI

nauczyciel śpiewu i muzyki,

mieszka obecnie przy **ulicy Długiej** (róg Pędzichów), L. 31, II piętro.
1422 4 5

Zdolny i pracowity

piwowar

z chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniego umieszczenia.

Adres: **R. S. Tarnów, ulica Kaczkowskiego, L. 3.** 1345 5 5

Mieszkanie.

6, 7 lub 9 pokoi, z dużą werandą, 2 przedpokoje itp. na parterze lub I piętrze.

2 pokoje z przedpokojem na I i II piętrze. Stajnia i wozownia **do wynajęcia zaraz lub od 1 października** przy ulicy Karmelickiej, Nr. 38. 1431 3 5

Wobec wystąpień **ks. Bismarcka;** wobec „Kolonizacyi" i tego wszystkiego, co się dzieje, poleca się książkę:

Nasze stosunki społeczno-polityczne

naszkicował z życia

Dr. Seweryn Robiński.

(Str. 216 i XII.) 1926 23

Księgarnia **Stuhr'a w Berlinie.**

Panienki

uczęszczające do szkół, znajdą pod korzystnemi warunkami wygodne pomieszczenie przy **ulicy Zwierzynieckiej, L. 4,** u **Bronisławy Janowskiej.** 1412 4 4

Otrzymałem wysłaną przez pana przesyłkę za 1 złr. **Olejku (ekstraktu) na słuch,** którą zamówiłem dla 5 letniego mężczyzny, cierpiącego na słuch. Skutek, jaki środek ten u tejże osoby zdziałał, prawie cudem nazwać można. Już w 24 godzin po użyciu mógł człowiek ten, przedtem zupełnie **głuchy,** słyszeć dokładnie **tik-tak** zegaru ściennego z odleg. kilku metrów. Człowiek ten, prawie jak nowo na świat narodzony, dziękuje panu prócz Boga za tak cudowną pomoc.

1075 10 Uniżony sługa

Gustaw Manzey w Alexanderfeld.

Ten **Olejek na słuch** wynalazcy c. k. sekund. **Dra Schipek,** jest do nabycia wraz z sposobem użycia po złr. 1·50 w Krakowie w aptece „pod złotą głową", Rynek, 13.

Carbolineum Avenarius.

Najtańsza powłoka barwy orzechowo-brunatnej na drzewo. Ochrona przed zgnilizną. Zapewnienie trwałości nieskończone dachów gontowych, budynków gospodarskich, narzędzi i drewna wszelkiego rodzaju. Każdy robotnik może powlekanie wykonywać. Około 5 kilo posyłamy franco za 1 złr. 80 ct. do każdej stacyi pocztowej.

Prospekty i tafelki próbkowe gratis i franco.

Carbolineumfabrik Amstetten

Avenarius & Schranzhofer

Biuro: Wien, III, Hauptstrasse, 84.

Przed naśladowaniem przestrzegamy, tylko pełne nazwisko „Carbolineum Avenarius" daje gwarancyę. 712 9 10

Skład w Krakowie u p. W. Krzysztofowicza.

Dwóch uczniów

szkół średnich znajdzie pomieszkanie z wiktem w domu pens. urzędnika przy **ul. św. Tomasza, 7, I p.** 1457 3 3

Ważne dla Rodziców.

Kilku uczniów, uczęszczających do szkół znajdą wygodne pomieszczenie z wiktem i obsługą, oraz troskliwą opieką za miernem wynagrodzeniem.

Wiadomość: **Plac Szczepański, L. 9, II piętro.**

Dla jamy ust i gardła najskuteczniej działa przyjemna w smaku i zapachu **woda do ust salicylowa,** uznana jako najlepszy środek antiseptyczny, wyłącznie w aptece Blumenfelda we Lwowie. Cena 50 ct.

Nie ma więcej bólu zębów

kto używa sławnej w świecie, prawdziwej c. k. dostawcy dworów

Dra POPPA Anaterynowej wody do ust

lepszej od wszelkich innych podobnych przetworów, jako środek zapobiegający bólowi zębów, ust i szyi, z równoczesnem zaś użyciem

Dra Poppa proszku lub pasty na zęby

utrzymuje się **ciągle zdrowe i piękne zęby.**

Dra Poppa kit do zębów najlepszy środek do wypełniania samemu dziurawych zębów.

Dra Poppa mydło ziołowe na wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, szczególnie dobre do kąpieli.

Cena: Woda anaterynowa 50 cent., 1 złr. i złr. 1·40; **Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach złr. 1·22; **aromat. pasta** 35 ct.; **proszek do zębów** w pudełkach 63 ct., **Kit do zębów** w pudełkach 1 złr.; **Mydło ziołowe** 30 centów.

Ostrzega się przed kupnem fałszywej anatherynowej wody, która według rozbioru chemicznego najczęściej zdrowiu szkodliwe składniki zawiera. 1132 44 52

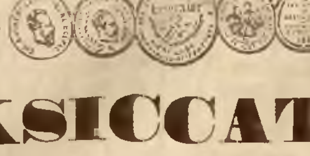
Główny skład: Wien, I., Bognergasse, 2.

Do nabycia: W KRAKOWIE: pp. Redyk apt. „pod barankiem", F. Sobierajski apt. „pod słońcem", A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., L. Rosner apt., J. Trauczyński apt. E. Stockmar apt., Wilczyński apt., F. Gralewski apt., P. Krokiewicz apt., J. Wiśniewski, droguerya, W. Fenz, F. B. Hahn, F. A. Grigar, Bracia Bilewscy, J. Zapłatalski, Porębski i Zimler, Ed. Kräutler skład mater. apt.; w Podgórzu Skakalski, apt.; we LWOWIE: pp. Mikołasz apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., J. Wiewiórski apt., A. Sklepiński apt.; w Wieliczce B. Miczyński apt., w Krzeszowicach E. Rybacki apt.; w Niepołomicach J. Tichy apt.; w Dobczycach J. Biliński apt.; w Skawinie K. Mayer apt.; w Myślenicach Wł. Gumiński apt.; w Wadowicach S. Kurowski apt.; w Bochni Gatty apt.; w Tarnowie H. Wierzycki i Pion, E. Rank apt., A. Tenczyn apt., Ł. Chodacki apt., Scherfl kup.; w Sanoku J. Maćkiewicz gal., J. Zarewicz apt.; w Biały Keler i J. Kolassa apt.; w Suchy K. Czerniecki apt.; w Kentach E. Sokalski aptek.; w Zatorze Winnicki apt.; w Nowym Sączu Filipek apt. i J. Herdliczka aptek.; w Żywcu K. Łazarski apt. i R. Jakubowski apt.; w Grybowie K. Tulszycki apt.; w Dębicy H. Zauderer apt.; w Pilznie Z. Czajka apt.; w Błażowie A. Brześ apt.; w Jaśle A. Palch apt.; w Krośnie W. Pik apt.; w Sokołowie A. Dauczek apt.; w Leżajsku E. Denker apt.; w Zołyni W. Podgórski apt.; w Dukli S. Fieber apt.; w Jarosławiu S. Rohm apt.; w Brzesku Janoszek aptek.; w Rzeszowie J. Schaitter i Sp., S. B. Zacharski, A. Karpiński apt., A Kalinowski apt.; w Busku M. Zahradnik apt.; w Wiśniczu M. Markiewicz apt.; w Nowym Targu K. Laur i Kwieciński apt.; w Ropczycach M. Zymirski apt.; w Chrzanowie K. Sporysz apt.; w Gorlicach p. Rogawski apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle perfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersb. Nr. 1360.
Wiedeń Nr. 4932. Buda Peszt Nr. 1528.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.



Gwarancya długoletnia, polegająca na doświadczeniach

„EXSICCATOR"

osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza **nowe** od tejże, niszczy **grzybek drzewny,** zabezpiecza **od gnicia** wszystko co z drzewa. **Desinfekuje** stajnie, obory i t. p., **zapobiega zarazie** na bydło, zastępuje **olejną farbę** w wszelkich kolorach i **tańszy** od tejże o **50 procent.**

Inżynier-technolog **Gustaw Ritter.**
1266 10 0 *Warszawa Królewska, 39.*

Reprezentant na Galicyę: Zygmunt Wasilkowski, ul. Batorego, 8.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.